

Nr. 278

cenę numeru
20 gr.

cenę prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla red. 3.70 gr.
Dla dom. 3.00 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.30 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11-12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 9. października 1926 r.

Nastroje rozbrojeniowe.

Pięćdziesiąt proc. budżetu na wojsko

Bo tego żądał Minister Spraw Wojskowych

Ministerstwu Robót Publicznych obcięto budżet do połowy.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa 8 października

Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów toczyło się dookoła obrad nad budżetem na rok 1927.

Doniesienia pism rządowych, iż w dniach najbliższych ukaże się w druku preliminarz budżetowy na rok 1927-y, okazały się „cokolwiek” przesadzone, gdyż preliminarz nie tylko nie jest dotychczas oddany do druku, lecz nawet poszczególne w nim pozycje nie są dostatecznie ustalone.

Obecny minister Skarbu, p. Czechowicz, wystąpił z wnioskiem, aby budżet na r. 1927 ustalić na mniej więcej 1,752 do 1,830 milionów złotych, gdyż tyle spodziewa się p. Czechowicz osiągnąć z podatków, przyczem 33 proc. tej sumy przysługująby ra Ministerstwu spraw Wojskowych. Okazało się jednak, że pretensje ministra spraw wojskowych sięgają 50 proc., wobec czego p. Czechowicz zdecydował się podwyższyć przewidywaną cyfrę budżetu do 1,950 milionów złotych.

Ministerstwo Robót Publicznych otrzyma w związku z tem jedynie 50 proc. projektowanych dlań kredytów, na co p. Moraczewski chętnie się zgodził, aby nie wywoływać nieporozumień w łonie rządu.

W rezultacie zdecydowano na posiedzeniu R. M. ustalić preliminarz jedynie na I kwartał roku przyszłego licząc rok budżetowy od 1 kwietnia rb. do 31 marca p. r. Ministerstwo spraw Wewnętrznych wysła wobec tego władzom samorządowym okólnik, polecający im obliczanie przypadających im kredytów w ten sam sposób, tj. przy traktowaniu za rok budżetowy okresu między 1 kwietnia a 31 marca.

O ewakuacji Nadrenji nie może być mowy. Chyba po wypełnieniu przez Niemcy wszystkich zobowiązań

O ewakuacji Nadrenji nie może być mowy.

Chyba po wypełnieniu przez Niemcy wszystkich zobowiązań

Berlin 8-10 (pat)

Telegraphen Union donosi z N. Jorku o sensacyjnej wiadomości „New York Herald”, przetłumaczonej do tego pisma z Paryża:

Według tego pisma, powzięła francuska rada gabinetowa uchwałę, która stwierdza, że na

podstawie rozmów w Thoiry nie może być mowy o ewakuacji Nadrenji. Uchwała ta pozostaje w związku z interwencją ze strony małej Ententy, która uważa, że bezpieczeństwo jej zależy od sposobu rozwiązania problemu Nadrenji. Ewakuacja Nadrenji mogłaby nastąpić pod trzema warunkami: 1) straż na całym lewym wybrzeżu Renu powierza się Lidze Narodów. Wszystkie Przyczółki mostowe oraz punkty strategiczne poddane są pod stałą pieczę obserwatorów, mianowanych przez Ligę Narodów. 2) cofnięcie wojskowej okupacji nastąpi wówczas, jeżeli Niemcy zobowiążą się najsolennie nie wprowadzać zmian w europejskim status quo, a więc rewizja wschodnich granic, problem gdański, problem korytarza, G. Śląska oraz przyłączenia Austrii do Niemiec zostaną na zupełnie pominięte. 3) Kompletnie spełnienie przez Niemcy zobowiązań, ciążących na nich z tytułu planu Dawesa względnie przedłożenie istotnie uzasadnionych powodów do rewizji planu Dawesa. Z tem musiałyby być związane propozycje, na zasadzie których francuskie zobowiązania do spłat musiałyby być zabezpieczone.

Paryski korespondent „New York Herald” stwierdza kategorycznie, że na francuskiej radzie ministrów polityka Poincarégo odniosła zwycięstwo nad polityką Brianda.

Tajemnicza okupacja wojskowa w Atenach.

Kondilis ciągle niepewny swego stanowiska

Paryż 8-10 (tel. wł.)

Z Aten nadeszły alarmujące wiadomości, że dzisiejszej nocy o godz. 1 m. 30 wojska garnizonu ateńskiego zajęły główne punkty miasta, a mianowicie ulice, gdzie jest najżywszy ruch i największe skupienie ludności. Greckie ministerjum wojny zostało otoczone przez kilka kompanii piechoty. Wkraczające oddziały wojskowe wywołały wielką panikę wśród ludności. Mimo pory nocej, ludność wybiegała na ulice, aby zasięgnąć jakich-

kolwiek wiadomości.

Dziwnym sposobem nad ranem wojska zostały wycofane i rano komunikacja odbywa się spokojnie i bez wszelkich przeszkód.

Według nadeszłych wiadomości, zajęcie wojskiem głównej części miasta miało na celu przeciwdziałanie planowanemu nowemu zamachowi, który, jak stwierdziły władze greckie, miał być dokonany dzisiejszej nocy.

—oO—

Nowy dworzec w Stołpcach.

Warszawa 8-10 (tel. wł.)

W związku z zawartą konwencją polsko-rosyjską i ustaleniem bezpośredniej komunikacji kolejowej Dalekiego Wschodu z Zachodnią Europą przez Polskę, Dyrekcja Wileńska P.K.P., przystąpiła w rb. do budowy na granicznej stacji Stołpce nowego dworca kolejowego, odpowiadającego nowoczesnym wymaganiom i mogącego sprostać ruchowi tranzytowemu. Dworzec kolejowy obecnie został ukończony i posiada odpowiednie sale rewizyjne i inne pomieszczenia, przeznaczone dla czynności, związanych z dokonywaniem rewizji i paszportowej. Poświęcenie i otwarcie dworca na st. Stołpce odbędzie się w dniu 10-tym października r. b.

Targi o Chorzów.

Warszawa 8-10 (tel. wł.)

Posel niemiecki w Warszawie złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie. W notce tej, która jest odpowiedzią na notę M.S.Z. z dn. 9 IX 1926 r. wyrażającą zgodę rządu polskiego na podjęcie rokowań w przedmiocie

odszkodowania spółki Oberschlesische Stickstoffwerke oraz do uwzględnienia pretensji spółki Bayerische Stickstoffwerke, rząd niemiecki, wysuwając inną interpretację wyroku Trybunału Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze, oraz nie zeznając się na zakres, proponowanych przez rząd polski rokowań, stoi nadal aczkolwiek w formie bliżej nie określonej, na stanowisku obowiązku rządu polskiego oddania fabryki.

Stanowisko rządu polskiego, jak się dowiadujemy, zdecydowane będzie w dniach najbliższych.

Prymas u p. Prezydent Rzplitej.

Warszawa 8-10 (tel. wł.)

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym rano na Zamku prymasa ks. arcybiskupa Hłonda.

O godz. 11 p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie adjutanta udał się do ministerjum spraw wojskowych, gdzie odbyła się dalsza konferencja w sprawie przemysłu wojennego w obecności wice ministra spraw wojskowych, szefa administracji gen. Konarzewskiego oraz szefa departamentu X gen. Litwinowicza, oraz innych zainteresowanych szefów departamentów.

—oO—

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6454

D z i s.

D z i s.

W kajdanach obowiązku

Fotogeniczny dramat — W rolach głównych,
Margit Pillar i Rudolf Bazil.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 5 do dn. 11 paźdz. r. b.

Dla Pat i Patachon jako
rosłych Polifanci
Kom. w 8 częściach.

Dla Indje, kraina baśni i cudów
młódz. ilustr. piękno i tajemnice dalekiego wschodu.

Rząd nie dopuści do zalania kopalń. „Strajk górników jest największym niebezpieczeństwem Anglii” Oświadczył premier Baldwin.

Londyn, 8-10 (ate)

Według opinii kół rządowych wcześniejsze uchwały kongresu górników, są równoznaczne z przedłużeniem strajku o dwa miesiące, wskutek czego projektowane są nowe wielkie zamówienia węgla w Ameryce, Polsce i innych krajach europejskich.

Groźba wycofania posterunków bezpieczeństwa z kopalń wywołała szereg zarządzeń ze strony rządu, który postanowił za wszelką cenę nie dopuścić, aby szyby węglowe były zalane wodą.

Londyn, 8-10 (ate)

Premier Baldwin oświadczył na zjeździe konserwatystów w Scarborough:

— Nigdy od czasu wojny Anglia nie znajdowała się w tak wielkim niebezpieczeństwie, jak podczas strajku węglowego. Gdyby strajk odniósł zwycięstwo, parlament byłby skazany na zagładę. Państwo jednak jest potężniejsze, aniżeli robotnicy, albo przemysłowcy, albo związki zawodowe. Rząd przedstawił kongresowi do rozpatrzenia projekty ustaw, które stawiają przeszkodę samowoli strajkowej, stawiającej państwo wobec niebezpieczeństwa.

Londyn, 8-10 (pat)

Konferencja górników podjęła dziś rażąco dalszą dyskusję, celem omówienia spraw związanych z powziętą wczoraj decyzją, co do wycofania pracowników, czuwających nad bezpieczeństwem kopalń, oraz celem naradzenia się nad położeniem międzynarodowym, wytworzonym przez ostatnie zebranie międzynarodowego komitetu delegatów górniczych w Ostendzie. Konferencja stanęła, jak się zdaje, wobec bardzo trudnego zadania, starając się wprowadzić w życie decyzję, powziętą wczoraj przez federację górników. Konferencja usiłowała już raz bezskutecznie wprowadzić zakaz przywozu węgla zagranicznego. Pozatem nie ma żadnych wskazówek, aby związki zawodowe pracowników portowych i kolejowych zmieniły swe opozycyjne stanowisko w stosunku do propozycji syndykatu, do którego należy 60 proc. pracowników zapewniających bezpieczeństwo w kopalniach.

Z południowej Walii donoszą, iż robotnicy pozostaną niezawodnie przy pracy i będą całkowicie ignorować rezolucję, przyjętą wczoraj na konferencji delegatów górniczych.

Londyn, 8-10 (pat)

Na dzisiejszym porannym posiedzeniu konferencji delegatów górniczych postanowiono narazie nie uchylać rezolucji w sprawie wycofania z kopalń górników, zapewniających bezpieczeństwo, lecz decyzję w tej sprawie oddać do ratyfikacji górników poszczególnych okręgów.

Na posiedzeniu tem zawieszono w czynnościach oficjalnych organizacji górniczej George'a Spencera, przywódcę górników i członka parlamentu, za to, że brał on

udział w rokowaniach, dotyczących zawarcia układów okręgowych w sprawie podjęcia pracy w okręgu Nottinghamshire, gdzie powrót do pracy był intensywny. Spencer oświadczył, że nie poczuwa się do żadnej winy oraz, że działał w interesie górników.

Londyn, 8-10 (ate)

Ceny węgla z powodu długotrwałego strajku w Anglii ciągle zwyżkują. Przed rozpoczęciem strajku tona węgla kosztowała przeciętnie 45 szylingów, obecnie przeciętnie cena tonny wynosi 85 szylingów.

Jeszcze jedna nowa armia w Chinach. Bolszewizująca armia kantońska w niebezpieczeństwie. Zaanektowanie okrętu amerykańskiego.

Pekin, 8-10 (aw)

W okręgach na zachód od Kantonu wybuchło powstanie, zorganizowane przez białego generała Czan—Cziun—Min. Armia tego generała zdobyła w nagłym ataku miejscowość Wu—Czau, w pjeń wycinając załogę.

Na stronę gen. —Czan—Cziun—Min'a przeszło kilka pułków kantońskich. Armia generała posuwa się w kierunku na Kanton. Ostatnio opanowaną została miejscowość Czau—King, oddalona o 160 kilometrów na zachód od Kantonu. Posuwanie się oddziałów gen. Czan—Cziun—Min'a wywołało w Kantonie silne zaniepokojenie gdyż garnizon kantoński jest bardzo nieliczny. Natychmiast wydane zostały rozkazy cofnięcia z linii frontowych kilku pułków, mają one jednak znaczną przestrzeń do przebycia.

Londyn, 8-10 (pat)

„Daily Mail” donosi z Szanghaju, że w okolicy miasta Kin—Kiang, położonego nad jeziorem Pojang, wojska kantońskie stoczyły z armią antybolszewicką krwawą walkę, w czasie której obie strony straciły po 10 tysięcy ludzi.

Pekin, 8-10 (aw)

B. podwładny gen. Wu—Pej—Fu, generał Jan—Sen, głośny z zatargu o zaanektowanie krążowników angielskich, opanował ostatnio okręt amerykański.

W związku z tem dojdzie najprawdopodobniej do nowych konfliktów między rządem Stanów Zjednoczonych a gen. Wu—Pej—Fu.

Gen. Jan—Sen wcielił zajęty statek amerykański w skład swojej floty.

Rząd rozpoczyna walkę ze spekulantami węglowymi.

Niesumienni pośrednicy będą surowo karani.

Warszawa, 8-10 (tel. wł.)

P. minister komunikacji przeprowadził wczoraj z min. przemysłu i handlu dłuższą konferencję o trudnościach w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w węgiel.

Wprawdzie na skutek konferencji z przemysłowcami węglowymi oraz zarządzeń co do wysyłki węgla w niedzielę wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego, głód węglowy został nie co złagodzony, to jednak w większych ośrodkach gospodarczych, szczególnie zaś w Warszawie, Łodzi i na Pomorzu odczuwa się w dalszym ciągu dotkliwy brak paliwa.

Z sytuacji tej korzystają pośrednicy węglowi, którzy w tych właśnie ośrodkach w sposób bezprzykładny rozwinęli spekulację węglową, podnosząc ceny nieraz o 30 zł. na tonnie ponad usprawiedliwioną normę.

W wyniku konferencji wymienionych ministrów ustalono, iż zastosowane będą w miarę potrzeby najbezwzględniejsze środki, które bez wątpienia zapewnią dla rynku wewnętrznego węgiel w dostatecznych ilościach.

Tak więc zamierzone jest powołanie do życia specjalnego komisariatu węglowego w Katowicach i Dąbrowie, który czuwać będzie nad wysyłką pełnych ilości węgla na potrzeby rynku wewnętrznego oraz konwojowaniem do ośrodków, w których skonstatowano brak węgla.

Następnie, gdyby to zarządzenie w najbliższym czasie nie poprawiło sytuacji, wówczas na pewien czas będzie wstrzymany eksport węgla w wagonach polskich.

Wreszcie postanowiono odbyć naradę z p. ministrem spraw wewnętrznych w sprawie bezwzględного zwalczania lichwy węglowej w Warszawie i Łodzi przez ostre karanie niesumiennych pośredników.

W związku z tem należy apelować do mieszkańców, by nie czynili w chwili obecnej nadmiernych zapasów węgla po drogich cenach z obawy o brak węgla w przyszłości.

Polski przemysł węglowy produkuje nadmiar węgla w wielkich ilościach, to też wszelkie obawy głodu węglowego są niezem nieusprawiedliwione.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa 8-10

Kto przeciwnik Piłsudskiego - warjał.

JAK DONOSI DZIENNIK ABC. BADANIA PSYCHIATRYCZNE NAD JEN. MALCZEWSKIM ZOSTAŁY UKOŃCZONE. PSYCHIATRY - EKSPERCI DOSZLI DO PRZEKONANIA, ŻE JEN. MALCZEWSKI DZIAŁAŁ W STANIE NIEPOGZYTALNYM WOBEC CZEGO CAŁA SPRAWA MA BYĆ PO KILKUMIESIĘCZNYM POBYCIE JEN. MALCZEWSKIEGO W WIĘZIENIU, UMORZONA.

Pożar w Fruszkowie.

W Pruszkowie w fabryce „Ukramarine“, należącej do Nowera wskutek niedozorowania ognia w piecach, wybuchł pożar.

Ogień, po czterech godzinach ugasiła straż.

Straty wynoszą 350 tysięcy zł.

Wskutek pożaru, pracę utraciło 50 ludzi.

P. Raczyński delegatem przy - Lidze Narodów?

Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych omawiana jest myśl wysłania b. Ministra Rolnictwa Raczyńskiego na stanowisko delegata Rządu przy Lidze Narodów w Genewie.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że b. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, który poprzednio, miał objąć województwo białostockie obejmie województwo pomorskie po p. Wachowiaku. Podobno również odejść ma ze stanowiska wojewody poznańskiego p. Bniński, a z województwa łódzkiego p. Garapich. Wojewoda białostocki Rembowski ma być przeniesiony na stanowisko wojewody tarnopolskiego na miejsce p. Zawistowskiego. Nie wykluczone są również zmiany na innych stanowiskach. Decyzja zapadnie dziś na radzie ministrów.

Kradzieże roboty niemieckiej.

Władze policyjne aresztowały woźnego urzędu ziemskiego w Wejherowie, niejakiego Rostankowskiego, który wykradał w urzędzie najróżnorodniejsze akta, dotyczące majątków niemieckich, przeznaczonych do parcelacji.

Kradzież akt miała na celu uniemożliwienie przeprowadzenia parcelacji majątków, których właściciele dokonywali pośpiesznie zaciągnięcia fikcyjnych pożyczek hipotecyjnych. Oskarżony o kradzież akt woźny wydawał je jakichś nieznanym dotychczas osobie. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Wyrazy spótzucia.

W dalszym ciągu odwiedzili bądź osobiście, bądź złożyli karty u pos. Zdziechowskiego: Poseł St. Zjedn. A. P. Nadzwyczajny Minister Pełnomocny p. Stetson, Poseł Austriacki Minister Pełnomocny p. Post. Poseł Polski w Londynie p. Skirmunt. Naczelnik Wydziału w M. S. Zagr. Minister Pełnomocny p. Grabowski, Prezes Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego p. Józef Zychliński, p. Antoni Zwan, p. Leon Nowodworski. Poseł Portugalji p. Vasco de Quevedo, Charge d'affaires Finlandzki p. Conrad Ernst, pp. Edward Zółtowski, Brice Clarke, Raymond E. Hughbhard, prof. Jerzy Fiedorowicz, p. Witold Broel-Plater, sen. Jackowski oraz wiele innych osób. Z kraju napływają liczne depesze piętnujące w ostrych słowach bandycki napad.

Prezes Najw. Izby Kontroli.

Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa zostanie mianowany dr. Stanisław Wróblewski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gen Malczewski w Częstochowie.

Gen. Malczewski opuścił dziś Warszawę i udał się do Częstochowy.

Weterynarz - szpieg.

Wielka sensację w Wołżynie wywołała wiadomość o aresztowaniu powiatowego lekarza weterynaryj Białobrodzkiego. Na Białobrodzkim ciąży zarzut, iż uprawiał on szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw i że należał do partii komunistycznej.

Niemcy naruszają prawa poselskie.

Posła polskiego bezprawnie wyklęczyli z posiedzenia

Berlin, 8-10 (ate)

wchodzących w skład komisji

Berlin, 8-10 (ate)

Wczoraj miał miejsce incydent z posłem polskim do sejmiku pruskiego p. Baczewskim. Incydent ten rozrasta się do rozmiarów poważnej afery politycznej. Korespondent A.T.E. dowiaduje się od posła Baczewskiego następujących szczegółów w tej sprawie. Komisja wschodnia zebrała się na posiedzenie poufne dla wysłuchania programu rządowego, dotyczącego prac i zamiarów rządu pruskiego w zakresie szkolnictwa i pomocy kredytowej oraz administracji. Poseł Baczewski zjawił się na posiedzenie komisji w charakterze słuchacza, co przewiduje regulamin obrad. Wbrew regulaminowi oświadczone, że program nie będzie mógł być przedstawiony i dyskutowany w obecności posła Baczewskiego. Poseł nacjonalistyczny von Kries znany w Polsce z czasów okupacji, jako jeden z przedstawicieli administracji niemieckiej, postawił wniosek wykluczający z posiedzenia komisji wszystkich nieczłonków komisji obecnych na obradzie. Wniosek został przyjęty, poseł Baczewski nie poddał się temu żądaniu, protestując przeciwko naruszaniu praw poselskich. Wówczas posiedzenie zostało zamknięte przez przewodniczącego. Charakterystyczne jest, że po zamknięciu posiedzenia radca ministerjalny zaprosił do siebie wszystkich posłów.

Dzienniki lewicowe a w szczególności „Vorwärts“ i „Rothe Fahne“ uważają, iż poseł Baczewski miał rację twierdząc, że uchwała komisji narusza prawa konstytucji. „Vossische Zeitung“ zwraca uwagę na ujemne następstwa, jakie może mieć dla spraw mniejszości niemieckich incydent z posłem Baczewskim. Jest on jedynym przedstawicielem mniejszości w sejmie pruskim. Wykluczenie go z posiedzenia wzbudza podejrzenie, iż program rządu jest zwrócony przeciwko mniejszościom z zawarciem tajnej klauzuli. „Vorwärts“ konkluduje, iż uchwała komisji i stanowisko sejmiku pruskiego w sprawie mniejszości polskich może zaszkodzić mniejszości niemieckiej zagranicą.

Berlin, 8-10 (ate)

„Rothe Fahne“ pisze, że tajne obrady komisji wschodniej podczas których miał miejsce incydent z posłem Baczewskim miały dotyczyć użycia sprawy 30 milionowego kredytu, przeznaczonego dla terenów wschodnich. Dziennik powyższy pisze, że suma ta miała być przeznaczona w znacznej części dla związków nacjonalistycznych i antypolskich, co tłumaczy stanowisko, jakie zajęli przedstawiciele rządu wobec obecności na obradach posła Baczewskiego.

Z za kulis działania żywiołów wrogich Polsce.

Tajemniczy kongres w Warszawie.

Uczestnicy, spłoszeni doniesieniami prasy, ratowali się ucieczką

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“ M.)

Wczorajsze doniesienia nasze o kongresie mniejszości narodowych w Polsce (poza żydowskiem), którego obrady toczyły się w Warszawie, na temat utworzenia wspólnego biura i zorganizowania wspólnej akcji na zewnątrz Państwa, dostało się do wiadomości prasy przypadkiem, ukazując się w „Rozwoju“, w tym samym dniu, co i w niektórych pismach warszawskich.

Wzmiankowane doniesienie wzbudziło zainteresowanie szeregu dziennikarzy, którzy chcieli wziąć udział w kongresie ja-

ko przedstawiciele prasy. Okazało się jednak iż natychmiast po ukazaniu się w dziennikach informacji o obradach kongresu został on natychmiast rozwiązany, a jego uczestnicy opuścili Warszawę, udając się w niewiadomym kierunku. Należałoby z tego wnosić, iż na kongresie tym omawiane były sprawy, nie znoszące światła dziennego.

Jak już zaznaczaliśmy w numerze wczorajszym, w kongresie mniejszości wzięli udział Ukraińcy, Litwini, Białorusini i Niemcy, ci ostatni jako cisi inspiratorzy zjazdu

Wojskowi na dancingu.

Rotmistrz ciał szablą nieposłusznego sierżanta

Stanisławów 8-10 (tel. wł.)

Unegdaj Stanisławów był terenem krwawego zajścia między rotmistrzem Czarnotą 6 samodzielnego pułku brygady jazdy plutonu pionierów, a sierżantem Galusko PKU. Stanisławów. Mianowicie odbywaj znajdowali się każdy w innym towarzystwie w kawiarni. Otóż sierżant Galusko zaczął tańczyć na dancingu. Rotmistrz Czarnota przystąpił do niego z zapytaniem, czy wiadomo mu, że

wojskowym w publicznych lokalach tańczyć nie wolno. Na odpowiedź Galuski, który był podchmiele lony, rotm. Czarnota uderzył go w twarz. Następnie, gdy sierżant Galusko wychodził z lokalu, rotmistrz Czarnota wyszedł za nim i na ulicy ciał go kilkakrotnie szablą w głowę, przecinając lewe ucho i policzek. Nieprzytomnego sierżanta Galusko odwiezło Pogotowie Ratunkowe do wojskowego szpitala.

REPERACJE maszyn do pisania i liczenia

wszystkich systemów kas „NATIONAL“ sklepowych skutecznieja najdokładniej

firma JÓZEF LEŻON, Przejazd 4, tel. 2-23.

Fabrykacja bezrobotnych.

Należy dozwoić robotnikowi na pracę dłuższą, niż ustawowa

Artykuł niniejszy w obszerniejszym ujęciu został przesłany przez p. M. Suligowskiego jako referat do Ministerstwa Skarbu, Min. Pracy i Min. Przemysłu i Handlu.

Łódź, we wrześniu.

Przed czterdziestu laty robotnicy w fabrykach w Łodzi pracowali po 12 godzin na dobę. Za tą pracę dwunastogodzinną zwykły robotnik w tkalni lub przędzalni pobierał 5,40 rubli tygodniowo, starszy robotnik 6,50 do 8 rub. tygodniowo, majstrowie 10 do 20 rubli, a obermajstrowie od 20 do 30 rb.

Utrzymanie dostatnie robotnika fabrycznego z żoną i trojgiem małych dzieci (codziennie mięso i okrasa) kosztowała 5 rb. tygodniowo. Każdy robotnik jeżeli nie pisał i nie miał jakich nadzwyczajnych nieszczęść oszczędzał około 100 rb. rocznie. Przy takiej ciężkiej pracy nie miał czasu na tracenie pieniędzy, zbierał je więc i po kilku latach posiadał 600 do 1000 rb. i za tą sumę kupował na przedmieściach Łodzi nieruchomość albo ziemię w swojej wsi lub w okolicy, najczęściej z parcelacji majątków ziemskich.

Te tysiące nieruchomości w Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Konstantynowie, Tomaszowie i innych miastach, są to domy budowane przez ówczesnych robotników fabrycznych za ich ciężką pracę.

Zadowolenie z pracy tych biednych ludzi było nadzwyczajne, gdyż ich majątek wzrastał, a to pobudzało ich do gorliwości.

Stosunki robotnicze ekonomiczne już przed wielką wojną znacznie się zmieniły i chociaż wynagrodzenie za pracę zwiększyło się, bo robotnik otrzymywał 7 rubli tygodniowo, za 10 godzin pracy, ale wszystkie jego wydatki w dwójnasób się powiększyły, przez co nie tylko, że nie mógł oszczędzić, ale musiał prowadzić mniej dostatecznie życie, a niżeli robotnik fabryczny z przed czterdziestu lat.

Robotnik fabryczny przed czterdziestu laty mógł kupić za swoją tygodniówkę 36 bochenków 2 kilowych chleba pyłowego, a dziś może kupić tylko 23 bochenki, ale pracuje za to tylko 8 godzin. Kto mało pracuje, musi mało zarabiać, tak było i będzie na świecie. Fabrykant przed wielką wojną o ile miał więcej obśtalunków, powiększał ilość godzin pracy za dodatkowym wynagrodzeniem robotników i pracował temi samymi ludźmi. I odwrotnie przy braku obśtalunków zmniejszał ilość godzin pracy.

W Polsce nowe prawa. Nie wolno robotnikowi więcej pracować jak 8 godzin i nie wolno by były jakie dodatkowe dopłaty za dodatkowe godziny. Za taką zbrodnię fabrykant idzie do więzienia.

Jeżeli więc fabrykant ma więcej obśtalunków musi brać nowych robotników i konieczne stwarzać drugą zmianę pracującą 8 godzin na dobę, a jeżeli mu znowu więcej roboty przybywa, to musi wziąć jeszcze więcej robotników i stworzyć 3-ą zmianę, pracującą 8 godzin.

I odwrotnie ze zmniejszeniem się obśtalunków musi zwolnić 3-ą zmianę, a na-

stępnie drugą i wytworzyć stosunkowo olbrzymią ilość bezrobotnych. Ze zmniejszeniem obśtalunków, fabrykant musi zwalniać robotników, bo na skład robić towarów nie może, wobec krótko terminowego kredytu (3 miesiące) i bardzo drogiego, bo 18 proc. Fabrykant więc zmuszony jest „fabrykować bezrobotnych” i obdarzać nimi Państwo Polskie.

Taka fabrykacja bezrobotnych była w zeszłej zimie i taka fabrykacja będzie ze zbliżającą się obecnie zimą, to jest z zakończeniem sezonu wyrobów zimowych.

Większa część fabryk obecnie znowu pracuje na trzy zmiany, a więc w grudniu dażą fabryki łódzkie 20000 bezrobotnych, a do lutego drugie 20000 bezrobotnych.

Przed wielką wojną Scheibler miał 7000 robotników, obecnie, przy naszych wadliwych prawach, musi mieć przy trzech zmianach 20000 robotników. Poznański przed wojną miał 4500 robotników, a teraz musi mieć przy trzech zmianach 13000, Włodowska Manufaktura miała 4000, ma obecnie przy trzech zmianach 13000 rob. i podobnie we wszystkich innych fabrykach. Naturalnie przy zmniejszeniu pracy, całemi wielkimi tysiącami obdarzają bezrobotnymi Państwo Polskie.

Fabryki łódzkie obecnie to jednocześnie fabryki bezrobotnych dla Państwa Polskiego, Kardynalną wadą i przyczyną tego jest wydane przez Sejm prawo, zabraniające dłużej pracować robotnikowi ponad 8 godzin. Fabryka to nie urzędnik i nie można jej nakazać, by miała z góry określoną ilość roboty.

Ilość roboty w fabrykach zależna jest od bardzo wielu czynników, a głównie od czynników finansowych i ekonomicznych Państwa Polskiego, nadto jeszcze od kalkulacji wszechświatowej na manufakturę. Fabryka nigdy nie wiedziała i nie może wiedzieć ile będzie mieć roboty za pół roku.

Przy systemie obecnym praca w fabryce nie ma regulatora wyrównywującego większą lub mniejszą ilość pracy tylko musi zmniejszać lub zwiększać ilość robotników lub ich głodzić, dając pracę 3 lub 4 dni w tygodniu, a przy jeszcze większym zmniejszeniu pracy jedna lub dwie zmiany robotników muszą być zwolnione.

Wkutek dewaluacji marki polskiej, nasz towar manufaktury zagranicą stał się niezmiernie tani i wszystkie części świata zaczęły się zwracać do Łodzi po towar. Fabryki zaczęły powiększać pracę i z konieczności zmuszone były do zaprowadzenia zmian robotników i wkrótce prawie wszystkie fabryki pracowały na 3 zmiany. Ściągano więc robotników ze wszystkich stron; najpierw zatrudniono robotników, pracujących dawniej przy budowlach i przemyśle budowlanym, a następnie ściągano robotników w obrębie stokilometrowym na około Łodzi, ludzi z roli. Przyjechało tysiące chłopów gospodarzy, posiadających 5, 10, a nawet 20

morgowe gospodarstwa, oddając je w dzierżawę lub obrobienie ich pozostawiając żonę i dzieciom. Ci gospodarze robotnicy łódzcy należeli do 2 i 3 zmian w fabrykach i oni oni najpierw zostali zwolnieni i należą do bezrobotnych, biorąc wsparcia od Państwa Polskiego. Takich gospodarzy — robotników łódzkich bezrobotnych są dużo, tysiące ale sprawdzić to, że mają ziemię i gdzie ją mają, jest trudno.

Druga kategoria bezrobotnych, to przedwojenni robotnicy i robotnice od wielu lat zajmujący się handlem i zwożeniem artykułów spożywczych z dalszych okolic do Łodzi, czem normalnie zajmują się oboje małżonkowie. Ponieważ potrzeba była wielka robotników do fabryk, mąż lub żona poszli do pracy na 8 godzin i w dalszym ciągu prowadzili swój proceder. Tego rodzaju robotnicy również byli najpierw zwolnieni, bo należeli do trzeciej lub drugiej zmiany, stali się bezrobotnymi i pobierają zasiłek od państwa polskiego. Tego rodzaju bezrobotnych jest w Łodzi tysiące.

Cztery piąte bezrobotnych w Łodzi nie powinno brać zasiłku, bo są to ludzie względnie majątni lub mający intratne zajęcie.

Tak w Polsce dłużej być nie może! Zachodzi potrzeba uzupełnić prawo zabraniające dłuższej pracy ponad 8 godzin i zmienić w ten sposób, by za pozwoleniem władzy wojewódzkiej dozwolone było na zgóry określony czas pracować w fabrykach po 10 do 12 godzin na dobę, za dopłatą za godziny ponad 8 godzin, proporcjonalnie do pobieranej dniówki ośmiogodzinnej. Tak zmienione prawo da możność fabrykantowi regulować większą pracę sezonu zimowego z mniejszą pracą sezonu letniego, i nie będzie potrzebował urządzać trzech zmian robotników.

Zapewne Państwo nie może fabryce zabronić prowadzić pracę przez 16 lub 24 godzin na dobę, ale ta wzmożona praca nie powinna obciążać Państwa milionami złotych dla bezrobotnych, ale niech władza Wojewódzka daje pozwolenie na wprowadzenie drugiej zmiany, lecz fabryka musi wtedy opłacać od każdego robotnika drugiej zmiany pięć złotych tygodniowo na kapitał zapomogowy dla bezrobotnych.

Ministerstwo pracy za pośrednictwem Województwa niechaj otrzyma prawo pozwolenia na trzecią zmianę z tym warunkiem, iż fabrykant będzie płacił od każdego robotnika trzeciej zmiany dziesięć złotych na kapitał zapomogowy bezrobotnych i wykazać się musi, że 1—3 swej produkcji wywoził zagranicę.

W ten sposób zmniejszy się znacznie ilość bezrobotnych, a utworzony kapitał zapomogowy bezrobotnych odda do rozporządzenia Bankowi Gospodarstwa Krajowego na 5 proc. za które to pieniądze Bank ma wypłacać zapomogi bezrobotnym i stwarzać rozmaite instytucje dobroczynne.

Mieczysław Suligowski.

NA MARGINESIE**Zwyrodnienie czy łepota?**

We wczorajszym numerze „Głosu Prawdy” piśmie redagowanym przez p. Wojciecha Stpiczyńskiego (data sobotnia dn. 9 października) pod powyższym tytułem na pierwszej stronie tłustym drukiem ukazała się następująca wiadomość:

Otrzymałmy z kilku stron zupełnie pewną informację, że reprezentanci najbardziej osławionych korporacji pseudo-akademickich, będących zakałą życia młodzieży warszawskiej, na zebraniu odbytem w ub. sobotę, postanowili zorganizować napad na redaktora Stpiczyńskiego i posła Miedzińskiego.

Wiadomości te zdołaliśmy sprawdzić w sposób zupełnie pozytywny.

Wiadomo nam, że w sprawie napadu odbywają się w dalszym ciągu narady, że dzieje się role. Jeden z p. „spiskowców” ma dostarczyć bandzie granatów łzawiących. Kilku innych zaopatruje ją w broń krótką i ładunki. Jakies tajemnicze ręce dostarczają na to wszystko środków pieniężnych. Budżet uwzględnia poza wydatkami rzeczowymi również wydatki na alkohol i suty poczęstunek dla podniecienia odwagi.

Rzecz jasna, że w tej chwili nie możemy jeszcze ujawniać całości tej ohydnej sprawy. Przyjdzie i na to czas. Dziś ostrzegamy, kogo należy. Trzeba przyjść do rozumu. Bandyci zostaną potraktowani, jak bandyci, a szukać ich władze policyjne nie będą potrzebowały. Opinia publiczna niech zgóry będzie przygotowana na wszelkie ewentualności.

W ten sposób traktuje pan Wojciech Stpiczyński ewentualność rzekomo grożącego mu „przetrzepania pośladek”. Jak zapewnia p. Stpiczyński „bandytów szukać władze policyjne nie będą potrzebowały”. Ten sam pan Wojciech Stpiczyński w poprzednich numerach „Głosu Prawdy” pisał o bandyckim napadzie na b. min. Zdziechowskiego i gwałcie nad osobą b. min. Malczewskiego co następuje:

„PRZERAŻAJĄCY JEST WIDOK, JAK NA CZELNYM PROBLEMEM ŻYCIA STAJE SIĘ KWESTJA CAŁOŚCI POŚLADKÓW P. ZDZIECHOWSKIEGO; KARY, CZY ŁASKI, DLA PÓŁ-IDJOTY P. MALCZEWSKIEGO, CZY INNYCH GŁUPSTW PODOBNYCH SĘTKI”.

Zwyrodnienie czy łepota?

(z)

—ooo—

W płomieniach obleganej stodoły Zginęli czterej bandyci z bronią w ręku

Policja powiatu kowelskiego (województwo wołyńskie) zlikwidowała ostatnio groźną szajkę bandycką, która terrorizowała całą okolicę.

W ostatnich czasach banda dokonała całego szeregu krwawych napadów bandyckich.

Na ślad bandytów policja wpadła dn. 6 bm w czasie generalnej obławy.

Otoczeni ze wszystkich stron bandyci obwarowali się w stodole włościanina Fileńczuka we wsi Siedliszcze.

Oddział policji zawezwał pomocy z Kowla i rozpoczął formalne oblężenie.

Bandyci uzbrojeni w karabiny i granaty ręczne bronili się 8 godzin.

Wreszcie jeden z granatów, który wybuchł zbyt blisko stodoły, spowodował pożar.

W płomieniach zginęli wszyscy czterej

Wobec bandyckiego napadu na b. min. Zdziechowskiego.

Co mówią o nim organizacje społeczne.

„Ohydny napad na bezbronnego posła”

PISMO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Związek Harcerstwa Polskiego, dla którego w jego ideologii zdrowie moralne społeczeństwa stoi na pierwszym miejscu, licząc w swoich szereżach wielu harcerzy, którzy w mundurach Wojska Polskiego walczyli i ginęli w obronie istnienia i godności Polski, nie może pominać milczeniem grozy przed zjawiskiem zwyrodnienia moralnego, grozy jaka budzi się w duszy każdego uczciwego obywatela, wobec faktu ohydnej napadu nocego na bezbronnego Posła i byłego Ministra Rzeczypospolitej Polskiej. Łącząc się z głosem powszechnym

opinii społecznej, potępiającej stanowczo sponiewieranie mundurów oficera polskiego Związek Harcerstwa Polskiego, wyraża przeświadczenie, że winowajcy, ukrywający tchórzliwie swe nazwiska, będą nareszcie ujawnieni, i poniosą zasłużoną karę, która odstraszy na przyszłość od lekceważenia godności imienia oficera polskiego.

J. Karśnicki Przewodniczący ZHP., H. Sliwowska Wiceprzewodnicząca ZHP., M. Sawicki Wiceprzewodniczący ZHP., O. Grzymałowski Sekretarz Generalny ZHP.

„Aby zbrodniarze nie uszli sprawiedliwości kryminalnej”

PISMO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZĘPLITEJ POLSKIEJ.

Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zasyła Panu Posłowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu ohydnej napadu. Wyrażamy również nasz hołd, gdyż ofiarą bandytów padł Pan z powodu wykonywania obowiązków publicznych. Mimo zaniepokojenia, jakie wzbudza w nas fakt, że bandyci dotąd wysledzeni nie zostali, mamy nadzieję, że wszyscy, którym tak, jak nam, o

honor mundurów oficerskich chodzi, dołożą wszelkich starań, aby zbrodniarze nie uszli sprawiedliwości kryminalnej, gdyż ze strony całej uczciwej opinii publicznej wyrok na nich został już wydany.

Prezes Zarządu Głównego: Dr. St. Szurlej, ppłk. rez., Prezes Koła m. st. Warszawy: Tchorzewski, kpt. rez.

„Splugawienie mundurów oficera”

ODEZWA KOŁA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH MĘSKICH W WARSZAWIE

W pełnym zrozumieniu nieodzownej potrzeby rozwijania poczucia obowiązku służby czynnej dla Ojczyzny w powierzzonej nam wychowaniu młodzieży, pogłębiania i utrwalania cześci i miłości młodzieży dla Armii Polskiej, a więc przewszystkiem jej oficerów, z przerażeniem patrzymy na potworne splugawienie mundurów oficera polskiego, jakiego dopuszczono się przez dokonanie ohydnej napadu na Posła i b. Ministra Rzeczypospolitej Polskiej. Niezależnie od tego faktu już napotykalimy niemałe trudności w sprawie rozbudzenia w młodzieży prawdziwego zamiłowania do wyszkolenia wojskowego i chęci korzystania z letnich obozów wojskowych, obecnie zaś możemy się spotkać z trudnościami nie do pokonania. Nad sprawą tą pragniemy pracować w ścisłym porozumieniu z oficerami, prowadzącymi wyszkolenie i obozy. Aby jednak nasza praca była owocna, aby jaknajprędzej osiągnęła swój cel, musi mundur oficerski wzbudzić

szacunek i pełne zaufanie zarówno wśród nas kierowników, jak wśród młodzieży. A więc musi ten mundur być symbolem honoru męskiego i rycerskości polskiej. Skupiając w swoim gronie przedstawicieli różnych kierunków myśli politycznej, a będąc powołanymi do szczytnego obowiązku krzewienia wysokiej kultury w młodym pokoleniu, w imię honoru Armii, dla której część i miłość chcemy wyrabiać w sercach powierzzonej nam młodzieży, oczekujemy od najwyższej władzy wojskowej i całego korpusu oficerskiego surowego, bezwzględniego potępienia podobnych metod terroru i takiego ustosunkowania się do sprawców zamachu, które da pełną satysfakcję moralności publicznej.

Warszawa, dn. 7 października 1926.

Koło Dyrektorów Szkół Średnich Męskich Społecznych i Prywatnych.

„Odrzucić precz niegodne szumowiny”

OŚWIADCZENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ POLSKICH KORPUSÓW KADETÓW.

Z treści ogłoszonego w dziennikach pisma b. Prezesa R. M., p. Kazimierza Barla do p. Marszałka Sejmu w sprawie nocnego napadu na pos. Jerzego Zdziechowskiego opinia publiczna ma prawo wnosić, że w napadzie tym brały udział osoby wojskowe, a nawet i oficerowie armii polskiej. Jeżeli wszystkie uczciwe i zdrowo myślące ośrodki społeczne bez różnicy zapatrywań politycznych przyjęły tę wiadomość ze zgrozą i oburzeniem, to tym większym bólem i goręczą czuje się przejętym wobec pewnego już niemal stwierdzenia tego faktu Towarzystwo Przyjaciół Polskich Korpusów Kadetów, organizacja, mająca w założeniu swem troskę o rozwój moralny i prostolinijność duchową wychowanców tych zakładów, których zadaniem przygotowywanie kadr przyszłych oficerów armii polskiej jako rycerzy bez skazy.

Jakież ciężkie uczucia muszą się budzić wobec tego, co zaszło, w sercach tych licznych zastępów młodzieży, które sposobią się do stanu wojennego i ożywione są wiarą głęboką w nieskalność sztandaru, któremu mają służyć!

Żołnierz prawy, pouczając oparte na tradycjach dawnych szkół rycerskich przykazania kadeckie, to wierny przysiędce obrońca granic i godności

Rzeczypospolitej. Żołnierz prawy widzi tylko świętą sprawę Ojczyzny, nie interes jednostki, partii, czy klasy. Żołnierz prawy jeżeli uderza, to z frontu, nie po zbójce, podstępem i z za węgla. Żołnierz to obrońca ładu społecznego, praworządności i praw Rzeczypospolitej, a nie siłwca anarchy, bezprawia i gwałtu.

W imię tych ideałów, w imię choćby tylko ukojenia rozterki i wiania otuchy w te młodzieńcze serca, garnące się do zbrojnej służby Ojczyźnie, ci, co u góry rząd dusz żołnierskich, zwłaszcza młodych, w dłoniach swych dzierżą, winni rzucić odprędy zasłone z tej potwornej i niecznej roboty. Odrzucić precz szumowiny, niegodne imienia żołnierza. Zawołać z głębi zranionego żołnierskiego serca już dziś, przed ujawnieniem wyniku śledztwa: Bez względu na to, kim są i z jakiego obozu pochodzą sprawcy napadu, nie chcemy ich znać. Gardzimy nimi. Służymy tylko Polsce!

Warszawa, dn. 7/X—1926 r.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Polskich Korpusów Kadetów:

Józef Janota—Bzowski, Jen. J. Datour, Dr. T. Ziętkowski, Marja Kociatkiewiczowa, Dr. J. Borzymowski, Zyg. Tarnowski, G. Martens.

rej niebezpieczni bandyci, a mianowicie: Prokop Misieluk, Emiljan Faniec, Danił Semeneczuk i Semen Kosik.

W czasie strzelaniny zraniono 10-letniego syna właściciela stodoły.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Szkodliwa ustawa

„KURJER POLSKI” krytykuje ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wskazując na niepedagogiczne i szkodliwe skutki ustawy dla stanu bezrobocia.

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie tylko że nie przyczyni się do zwalczania bezrobocia, jako klęski społecznej, lecz powiększa ją w zwykłych warunkach i sprzyja zakorzenieniu się jej.

„Na podstawie bowiem art. II tej ustawy pobiera robotnik od 30 do 50 proc. maksymalnego zarobku tytułem zasiłku, w zależności od stanu rodzinnego, przyczem stopa większości zasiłków wynosi 50 proc.

Robotnik, pobierający taki zasiłek, jeśli fabrykant zaofiaruje mu zatrudnienie naprz. na 4 dni w tygodniu, nie przyjmie tej propozycji, gdyż przeprowadzi następującą kalkulację:

Jeżeli przemysłowiec zatrudni mnie tylko 4 dni w tygodniu, to wówczas stracę zasiłek równający się zarobkowi za 3 dni, czyli pracować będę 4 dni, a dochód mój powiększy się tylko o zarobek za jeden dzień.”

Wniosek z tego jasny: robotnik będzie wolał nadal nie pracować.

W takich warunkach częściowe uruchomienie nie fabryk, a tem samem i częściowa poprawa ogólnej sytuacji, staje się niemożliwą, i trzeba dopiero jakiejś poważnej zmiany koniunktury, na co nierzadko długo czekać wypada, aby bezrobociu kres położyć lub wydatniej je zmniejszyć.

Tymczasem świadczenia na Fundusz bezrobocia padają całym ciężarem na fabryki jeszcze czynne i doprowadzają stopniowo do ich unieruchomienia.

Dobrze się stało

Zdaniem „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” objęcie przez marsz Piłsudskiego steru rządów jest korzystnym objawem bo teraz dopiero marsz. Piłsudski przekona się, czy równie łatwo jest rządzić jak krytykować.

Dobrze się stało, że na czele rządu stał człowiek, który przez 7 lat ciągle był niezadowolony z tego, co się w Polsce dzieje, dla którego żaden rząd nie był dobry. P. prezes rządu będzie teraz miał sposobność udowodnić, jak należy budować Polskę, jak ją umacniać i rozwijać na drodze prawa, jak odrodzić moralnie i gospodarczo. Ideowy i faktyczny przywódca lewicy, „wieczny buntownik” jak go nazywają, staje do ciężkiego warsztatu pracy powszedniej, którą ma kierować. Ostatni atut rzuca obóz odrodzenia moralnego na szalę wypadków. Jeśli ten atut zawiedzie, pozostają do wyboru dwie drogi: albo powrót do rządów umiarkowanych, albo bolszewizm. Okres czasu od maja br. to Polska kłopotliwsza. Daj Boże, by rządowi p. Piłsudskiego udało się uchronić państwo od tych następstw, jakie miała kłopotliwsza Rosyjska. Powołanie do rządu ludzi o poglądach umiarkowanych świadczyłoby, że p. Piłsudski pragnie kraj uratować przed bolszewizmem.

Nie wolno wątpić

O skandalicznym fuszowaniu skandalicznej sprawy napadu na pos. Zdziechowskiego pisze „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA”:

Rządy ludzi czynu, błyskawicznych decyzji, jak o tem zapewniała tylokrrotnie prasa rządowa, wykazują dziwne niedołęstwo. Mija 8 dzień od daty niesłychanego wykroczenia, napadu w śródmieściu na posła, b. ministra, napadu dokonanego przez oficerów w mundurach, a jednak prawcy nie zostali wykryci. Nie wiadomo kiedy to nastąpi i ustanie

wyniki śledztwa są jakoby takie, że zamiast zbliżyć jego zakończenie, przeciągają i gmatwają.

Dlaczego milczą przedstawiciele władzy? Dlaczego milczą gen. Składkowski i pułk. Rożen, którym postawiliśmy cały szereg konkretnych pytań: w sprawie stacji podsłuchowej dwóch tajemniczych wojskowych oficerskich łóż masonskich? Dlaczego nie przedstawiono świadkom napadu zapowiedzianych fotografii? Dlaczego nie skonfrontowano żadnego z nich z „poszlakowanymi”, o których mówią władze w półurzędowych informacjach na łamach pism rządowych? Dlaczego nie wyjaśniono oświadczenia posła Zdziechowskiego: „wiadomo przecież kto urządził pierwszy napad na mnie”?

Urzędowo milczy się. Milczą osoby inter-

pelowane.

Mówią niepytani i niepoworami ratygnicy. Jedni grożą nam np. procesem, a drudzy „oburzeniem oficerów” jakoby na nas, w co oczywiście trudno nam wierzyć. Wiemy, że oficerowie są oburzeni faktem napadu, niesłychanym splamieniem mundurów oficerskich, dzikim aktem zemsty politycznej, tchórzostwem jego sprawców, wstydzących się przyznać do popełnionego czynu, tem wreszcie, że nie zdołano dotychczas wykryć i usunąć z armii tych wyrzutków. W to wierzymy i musimy wierzyć, bo nie wolno nam wątpić w honor żołnierza polskiego, utożsamiać całego korpusu oficerskiego ze sprawcami napadu, a byłoby tak, gdyby solidaryzował się i przygrywał na siebie wszystkie głosy oburzenia całego kraju.

Ci, którzy chcą króla.

Zjazd Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej.

W dniu 3 października br. w sali Re-sursy Obywatelskiej odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej, na który przybyło około 100 delegatów z całego terytorjum Państwa Polskiego.

Po zagajeniu zgromadzenia, zjazd wybrał 3 komisje a mianowicie: statutową, propagandową i polityczno — programową.

Po przyjęciu przez Zjazd projektu nowego statutu Organizacji, oraz zaakceptowanie nowej deklaracji programowej, omówiono cały szereg spraw, dalszej pracy organizacyjnej poczem dokonano wyboru prezydium Rady Naczelnej do którego weszli: generał Raszewski, jako Marszałek R. N. oraz prof. Dzierzkowski i p. H. Zułtowski (z Poznania), jako vice Marszałkowie. Do Zarządu Głównego wybrani zostali: p. Sułowski z Warszawy (prezes) p. Glinka, inż. Górski, Henryk Fukier, mecenas Obieziński, Bogumił Orzechowski, Tomasz Zamojski, Józef Robakowski i p. Szeblewski.

Po wyborze komisji porozumiewawczej, której celem ma być przeprowadzenie fuzji z Monarchistyczną Organizacją Włościańską, Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję, w sprawie polityki wewnętrznej, treści następującej:

1) Organizacja Monarchistyczna uważa, że wszelki zamach na prawowitą władzę podkopuje tak mało u nas jeszcze skrzepnięte podwaliny bytu państwowego i najprzerwotniejsze poczucie prawa. Niemniej

jednak stwierdzić musi, że wypadki majowe w Polsce wykazały całą słabość i wewnętrzny rozkład władzy opartej na ustroju demokratyczno — parlamentarnym.

2) Uważając dochodzące obecnie kolejno do władzy rządu za zjawiska przejściowe O. M. popierać będzie wszystkie ich poczynania zmierzające do konsolidacji Państwa i wzmocnienia władzy wykonawczej oraz każde ich przedsięwzięcia mogące dać krajowi realny pożytek.

3) W stosunku do wszystkich stronnictw Polskich stojących na gruncie demokratyczno — republikańskim, O.M. zajmując stanowisko negatywne, przyczem wyraża przekonanie, że te stronnictwa które stoją na gruncie narodowym uzgodnią się z O.M. w sensie wspólnego dążenia do przywrócenia Władzy Królewskiej.

4) Rada Naczelna O. M. stwierdza z całą stanowczością że wysuwane przez niektóre organy różnych odcieni politycznych rzekomo kandydatury na tron Polski, nie stoją w żadnym stosunku do Organizacji Monarchistycznej. O. M. kandydatur nie wysuwała i nie wysuwa.

Po wyrażeniu swego zadowolenia z powodu wyboru dwóch ministrów Monarchistów do nowego gabinetu, Zjazd Rady Naczelnej wyraził opinię, że ma na celu nie przeszkadzanie Rządowi w poczynaniach jego dla umocnienia władzy.

Obrady zakończono o godzinie 11:00 wieczorem.

I-szy Powszechny Zjazd Ewangelików w niepodległej Rzplitej

Odbędzie się w dniach 9—11 listopada w Wilnie

Dążąc szlakiem wiekowej tradycji ewangelików Rzeczypospolitej Polskiej, Wileński Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, istniejący nieprzerwanie od 1563 r. zwołuje na 9—11 listopada b. r. do Wilna, prastarej stolicy polskiego ruchu reformacyjnego I-szy Powszechny Zjazd Kościołów i Zborów Ewangelickich Augsburskich, Helweckich i Unijnych w Rzeczypospolitej Polskiej. Myślą przewodnią Zjazdu jest stworzenie wspólnoty w krzewieniu Ewangelii Chrystusowej i zorganizowanie jednolitej obrony

praw Kościołów Ewangelickich, opartych na wiekowych uchwałach sejmowych, dekretach Królewskich i Konstytucji Rzeczypospolitej. Zjazd ma za zadanie wznowienie tak owocnej niegdyś pracy nie tylko moralno-religijnej, ale i kulturalno-społecznej dla dobra wiary, kraju, państwa i jego przyszłości.

Ze Zjazdem połączony będzie „Pokaz zabytków ze zbiorów Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie”, który obejmie dokumenty archiwalne, stare dzieła, manuskrypty i tym podobne.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Sposoby i środki walki ze zbrodnią

CO MOŻNA ZOBACZYĆ NA WYSTAWIE POLICYJNEJ W BERLINIE.

Z powodu międzynarodowego zjazdu przedstawieli policji w Berlinie, otwarto tam niezmiernie ciekawą wystawę, ilustrującą wszystkie sposoby i środki walki ze zbrodnią od najdawniejszych czasów. Wystawa mieści się w wielkich salach gmachu jarmarcznego i zawiera ogromny zbiór materiałów, wnikającego w najgłębsze tajniki pracy policji. Ciekawy jest naprz. obrazek, przedstawiający biegnącego policjanta z podpisem objaśniającym, że policjant w Hanowerze przechodzi, pełniąc swą służbę, 2,880 kilometrów rocznie. Dane, dotyczące się policji teatralnej w Berlinie, wykazują, że teatry, kabarety, kina i inne lokale rozrywki stolicy Niemiec mają co wieczór do rozporządzenia miejsc dla 398 760 osób. Dział historyczny zawiera wszystko, co dało się zebrać z działalności policji w dawnych wiekach, najciekawszy jednak jest dział, dotyczący się działalności nowoczesnej. Między innymi, zilustrowano tu dioramicznie przebieg śledztwa w sprawie morderstwa, popełnionego przez niejakiego Henninga, na osobie pewnego kelnera, od chwili znalezienia trupa w lesie, do którego Henning zwał swą ofiarę, do chwili wykrycia mordercy. W innym miejscu przedstawione są sposoby, których używają przestępcy: kokainy, opium i innych narkotyków. Stoi tu np. prawdziwa trumna, w której, zamiast zwłok, znaleziono kokainę. Gdzieindziej znów wznosi się cała piramida banknotów 10 000—markowych, skonfiskowanych podczas inflacji (gdy pomimo zakazu, wywożono je zagranicę). Dziś cała ta piramida nie jest warta, jeśli chodzi o wartość jej pieniężną, nawet jednej marki w złocie.

Jedynie dla urzędników policji i uczonych, zajmujących się badaniami tej sprawy, dostępny jest dział, przedstawiający używane przez fałszerzy najrozmaitsze sposoby fałszowania banknotów tudzież środki, służące do wykrycia fałszerstw. Po

lika hanowerska wystawiła też dokładny model strasznej katastrofy kolejowej pod Leiferde, wywołanej przed kilku miesiącami przez dwóch młodych

włóczęgów, którzy rozkręcili umyślnie połączenia szyn, aby obrabować wagon pocztowy rozbitego pociągu. Jak wiadomo, zbrodniarze zbiegli, przerażeni rozmianami katastrofy, którą wywołali, w końcu jednak zdolano ich ująć. Słowem, wystawa berlińska stanowi niezwykle pouczające uzupełnienie kongresu tych, których zadaniem jest ochrona publiczności przed zbrodniami.

Dekolt córki Tolstoja

WSPOMNIENIE Z ŻYCIA WIELKIEGO PISARZA.

W jednym z pism rosyjskich znajdujemy następujące wspomnienie z życia Tolstoja. Mała córeczka Tolstoja Tatjana miała wtedy lat 3, pewnego wieczora ojciec jej spożywał kolację po powrocie z polowania, a córeczka biegała naokoło stajni w ogromnej jadalni wiejskiego domu. Nagle poślizgnęła się na gładkiej posadzce i upadła w tył, tracąc przytomność. Gdy ją ocucono i zawezwano lekarza, okazało się, że dziewczynka ma złamaną kość obojczykową.

Gdy tylko stan małej Tatjany nie budził obaw Tolstoj zawiózł córeczkę do Moskwy, do słynnego chirurga i z niepokojem pytał lekarza, czy aby po zagojeniu się rany, nie będzie blizny, która w przyszłości szpeciłaby dekolt panny Tatjany, kiedy włoży suknię balową.

Takie światowe troski zaprzętały wtedy umysł wielkiego pisarza.

Upłynęło lat 10. Rodzina Tolstojów zamieszkała w Moskwie; pani Tolstoj wybierała się z córką na bal kostiumowy. Tatjana ma być przebrana za zimę. Ubiera ją dwie francuski: mademoiselle Therese, krawcowa i madame Seuron, guwernantka. Obie są zachwycone wyglądem dziewczyny i namawiają ją, by pokazała się ojcu, któ-

ry z pewnością oceni piękny strój. Tatjana zle jest jednak pewna, czy ojciec zachwyci się **kostjmem**. Od pewnego czasu zrobił się taki **dziwny**. Nie zajmuje się zupełnie rodziną; odwiedza **przytulki** noclegowe, spędza całe dni w towarzystwie **drwali** itp. osobistości; a wieczorami **uczy się** u jednego szewca rzemiosła reperowania obuwia. Rodzina zrezygnowała już z rozmów na ten temat z panem domu i prowadzi swój odrębny, **światowy** tryb życia.

Mimo to jednak Tatjana pokazała się tego wieczoru ojcu. Spotkali się na schodach. Tolstoj wracał pogrążony w ciężkich myślach, gdy **natknął się** na córkę, przystojoną we wspaniałą **szatę**.

— Prawda, jaka zachwycająca? — zawołały obie francuski, biegnące za Tatjaną.

Tolstoj podniósł głowę, obrzucił **chmurnym** spojrzeniem córkę i mruknął:

— Widzę tylko brzydką bliznę! Nie **zaszczycaj** Tatjanę więcej ani jednym spojrzeniem, **poszedł** dalej.

Teraz dopiero zrozumiała Tatjana, co **stało się** 10 lat temu troskę ojca; zrozumiała też **jednak**, że od tego czasu poglądy jej ojca **nagle zmieniły się** gruntownie.

Tajemnice kwatery prasowej

DZIENNIKARZ FRANCUSKI O KŁAMSTWACH WOJENNYCH.

Dziennikarz francuski Jean de Pierrefeu, w czasie wojny światowej członek kwatery prasowej i autor komunikatów wojennych, wzywa swych kolegów do wydania wspólnymi siłami dzieła pt. „Jak okłamywaliśmy obywateli w czasie wojny światowej”

Cały świat przekonał się wtedy, jak strasznie był okłamywany przez oficjalnych fałszerzy opinii publicznej, którzy pod pozorem krzepienia ducha i wzmagania uczucia narodowego łudzili narody i przedłużali do nieskończoności wojnę. Gdyby komunikaty niemieckiego sztabu generalnego były uczciwe, prędko przyszedłaby ludność do przekonania, iż bezcelowo broczy świat we krwi, bo Hohenzollernowie będą pobici. Francuzi nie byli także skru-

pulatni w podawaniu urzędowych wiadomości z frontu. Jean de Pierrefeu opowiada następującą anegdotę: Pod Verdunem straciliśmy teren szerokości 1,500 metrów. Niemcy wtargnęli do francuskich okopów. Zredagowałem przeto komunikat, donoszący światu o tem niepowodzeniu i dałem naczelnemu wodzowi do podpisania. Chcąc umniejszyć klęskę, wyrażałem się ogólnie i napisałem: Francuzi stracili około 1000 metrów przestrzeni. Marszałek Foch zmarszczył brwi i rzekł surowo:

— Trzeba pisać prawdę!

Skoro wyszedłem z kwatery i spojrzałem na poprawkę, skreśloną ręką Focha, dowiedziałem się, iż straciliśmy 500 metrów.

Nieprzyjęty spadek

DAMA, KTÓRA ZRZEKŁA SIĘ SUKCESJI PO KS. ORLEAŃSKIM.

Zmarły w marcu w Palermo ks. Orleański zapisał między innymi p. Violette-Jarroit, z którą pozostawał w zażyłych stosunkach, — milion franków, oraz wszystkie kosztowności.

Spadkobierczyni jednak rzekła się spadku, nie chcąc, jak twierdzi, zmniejszać sukcesji, która spada na b. królową portugalską, Amelię.

Dodać należy, że p. Jarroit jest osobą bardzo zamożną, gdy tymczasem, jak się okazało z testamentu, majątek zmarłego księcia nie był wcale tak wielki, jak przypuszczano.

—c00—

ANDRZEJ SOBOL.

Ostatnia noc.

Poniższa nowela jest jednym z utworów znalezionych w pośmiertnej tece poety rosyjskiego, który przed kilku tygodniami zakończył życie amobójstwem.

W jednej z cel więziennych siedziało czterech aresztantów, skazanych na śmierć.

Z okna celi nr. 12 jakaś ręka wyrzuciła sznurzek z przywiązaną doń kartką, która wpadła przez zakratowane okno do celi nr. 13.

Treść kartki była następująca:

„Dziś zabiorą was z więzienia... Dla dobra partii należy uniknąć złytecznych ofiar... Musicie przyjąć wyrok w milczeniu. Bez krzyku. Bez protestu. Jesteśmy bezsilni. Musicie sami nad sobą zapanować. Nie urządzać demonstracji. W mieście pogrom. Kozacy przejeżdżają.”

A w tym samym czasie w innej dzielnicy bar czysty mężczyzna wkładał mundur żandarma i mruczał niechętnie:

— Psiakrew! Mówiłem, że mam szerokie plecy!... Mundur jest zaciasny! Co teraz będzie?

Obok niego stała jakaś wysmukła kobieta o zaspasychnych oczach.

—Nie gniewaj się... Zaraz poprawię... Tak, Teraz dobrze?..

Ręce nam skrepowane. W razie czego nie

mogą nawet rewolweru wyciągnąć!

Kobieta spojrzała nań groźnym wzrokiem i rzekła?

— Nie wolno ci stręlać! Pamiętaj! W przeciwnym razie zrywam z tobą wszelkie stosunki, słyszysz?

Zandarm uśmiechnął się:

— Masz, czytasz zbyt wiele powieści... Trzeba patrzeć na życie trzeźwo.

Kobieta umilkła. Po chwili szepnęła cicho:

— Kostja... Od dwóch miesięcy chodzę jak nieżywa... Męczy mnie myśl — czy to się uda?... Jeżeli spotka nas pech — ucieknę od ciebie.

Barczysty zandarm zapinał guzik munduru.

— Nie bój się... Jestem dobrym reżyserem...

Młody zandarm wszedł do pokoju i wypreżył się jak struna, zameldował:

— Panie rotmistrzu! Telefon!

— Kto przy aparacie?

— Dyrektor więzienia!

— Zaraz dojdę...

Na drugim końcu miasta trzymał słuchawkę dyrektor więzienia, mówiąc drżącym głosem:

— Tak, panie rotmistrzu. Rozkaz, panie rotmistrzu. Rozkaz, panie rotmistrzu: dwa zapłombowane wozy...

Bez krzyku, rozumiem... Pocichutku... Dowódcą eskorty rotmistrz Kurenkow... Nie mam zaszczytu znać jego osoby... Ach tak, dziś przybył z Moskwy. Rozkaz, panie rotmistrzu... Rozumiem... Na rozkaz dowódcy... Rozumiem... Wysłać na dworzec... Tam nastąpi rozstrzelanie... Wszystkich czterech więźniów... Rozumiem, panie rot-

mistrzu...

Dyrektor więzienia odłożył słuchawkę i wydał rozkaz:

— Przygotować wszystko... Rozkaz dowódcy wojsk... Egzekucja musi się odbyć jaknajspokojniej...

Po godzinie dwa zamknięte wozy zdążyły w kierunku więzienia. Wozy otoczone były żandarmami.

Zatrzymano się przed bramą więzienną.

Skazani na śmierć wychodzili pojedynczo z celi. Rotmistrz Kurenkow palił nerwowo jeden papierosa za drugim.

Jeden z więźniów w pewnej chwili wyrwał się z rąk żandarmów, lecz rotmistrz schwycił go i oddał w ręce dozorców więziennych.

— Prędkiej! —

Rotmistrz zasałutował i opuścił więzienie.

Wozy ruszyły. Po upływie pół godziny zoczyły nagle z drogi i zamiast w stronę dworca — pojechały w kierunku rzeki. Na przeciwnym brzegu ciągnęła się już granica rumuńska.

Rotmistrz wstał nagle i rzekł nerwowym głosem:

— Koledzy!... Proszę tylko zachować spokój...

W imieniu komitetu partii... Macie tu rewolwery i trochę gotówki... Życzę wam wiele szczęścia!

A w pół godziny potem pseudorotmistrz telefonował do domu:

— Masz! Możesz się już położyć. Tylko nie czytaj więcej denerwujących powieści... Wszystko w porządku... Dobranoc!

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 9 października — Djonizego.

TEATR

Teatr Miejski pop. „Róża” w. „Cały dzień bez kłam.”

Teatr Popularny p. w. „Wesele podczas rewolucji”.

WIDOWISKA

Casino „Zazdrość”.

Luna „Bezwstydna kobieta”.

Reduta „Czarny pierot”.

Grand Kino „Podstępny strzał”.

Odeon „Pat i Patachon jako bokserzy”.

Czary „Ognisty potwór”.

Apollo „Pat i Patachon jako bokserzy”.

Nowości „Gałganiarz paryski”.

Rezerwa „Ofiara szaleństwa”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „W kajdanach obowiązku”.

Miejski Kinem. Ośw. „Pat i Patachon jako policj.”

Wiadomości bieżące.

Minister Kwiatkowski nie otworzy wystawy p. Epsteina

Organizatorem Łódzkiej Wystawy Hygieniczno-Sportowej i przedsiębiorcą, który z tej wystawy ciągnie zysk jest niejaki p. Epstein. Oto pan Epstein wziął sobie Prezydenta m. Łodzi p. Cynarskiego jako „Paradebanera” do reprezentowania wystawy.

Wczoraj p. Prezydent Cynarski udał się do Warszawy do p. Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego prosząc, żeby p. Minister zechciał swą osobą uświetnić otwarcie wystawy p. Epsteina. Naturalnie minister odmówił.

Wystawę p. Epsteina otworzy sam prez. Cynarski.

Obniżenie podatku obrotowego

W najbliższym czasie ogłoszony będzie okólnik o zmniejszeniu podatku obrotowego przy transakcjach hurtowych z 2 proc na 1 proc. Okólnik ten będzie się opierał na art. 7 ustawy o podatku przemysłowym, na mocy którego minister skarbu w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu ma prawo zmniejszania procentów od podatku obrotowego w handlu hurtowym. Zmniejszenie tego podatku ma obowiązywać już od dnia 1 listopada. (v)

Podatek od „zbytku mieszkaniowego”

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zostanie wprowadzony nowy podatek od „zbytku mieszkaniowego”. Wpływy z tego podatku przeznaczone są na powiększenie funduszy na zatrudnienie bezrobotnych. Oplacać go będą właściciele lokali, w których liczba pokoi jest o jeden lub więcej większa od liczby osób, zamieszkujących w tym lokalu. Od jednego pokoju mieszkalnego, podlegającego opodatkowaniu opłata wynosić będzie 25 zł. w stosunku rocznym, od 2 do 60 złotych, od trzech do 120 zł., od czterech do 220 zł. ponad cztery — każdy pokój podlegać będzie opodatkowaniu w wysokości 75 zł. w stosunku rocznym. Lokale o charakterze handlowym i przemysłowym, będą od podatku zwolnione. (v)

Zw. Zaw. zgodziły się na 5 proc. podwyżki.

Domagają się jednak bezwzględnie, aby podwyżkę otrzymali majstrowie i pracownicy umysłowi

W dniu wczorajszym w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja Związków Zawodowych w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele trzech związków robotniczych, związku pracowników umysłowych i majstrów fabrycznych.

Na konferencji byli również obecni po słowie Harasz i Szczerkowski. Konferencja trwała dłuższy czas, w czasie której zabierali głos poszczególni przedstawiciele związku.

W końcu postanowiono wysłać list do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, że związki zawodowe nie zgadzają się, by przy podwyżce zostali pominięci majstrowie oraz pracownicy umysłowi.

Jak się dowiadujemy związki zawodo-

we zgodziły się przyjąć 5 proc. podwyżki, o ile by takową również otrzymali pracownicy umysłowi i majstrowie.

O ile przemysłowcy nie zmieniają swego stanowiska, to związki zawodowe bezwzględnie przystąpią do strajku po uprzednim odbyciu zebrania delegatów fabrycznych, którzy ostatecznie decydują o mającym nastąpić strajku w przemyśle włókienniczym.

Zebrania delegatów odbędą się w przyszłym tygodniu w środę. Jest nadzieja, iż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wywrze nacisk na przemysłowców, by podwyżka obowiązywała wszystkich robotników i pracowników w przemyśle włókienniczym, gdyż ostatnio na konferencji w Ministerstwie przemysłowcy oświadczyli, że 5 proc. mogą dać wszystkim. (U)

Czego domagają się urzędnicy.

Rezolucja Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Czł. Stow. Urz. Skarbowych Okręgu Łódzkiego.

Nadzwyczajne Walne zebranie Stow. Urz. Skarbowych Rzecz. Polskiej okręgu Łódzkiego, domaga się:

1) Wobec stale wzrastającej drożyzny najmniej biedniejszych artykułów pierwszej potrzeby doprowadzającej stan materialny urzędników do poziomu nieodpowiadającego zasadzie minimum egzystencji — doprowadzenia do normy odpowiadającej obecnym cenom, przez podniesienie mnożnej, aby w ten sposób uchronić rzeszę urzędników od deprawacji i wkraczania na drogę kompromisów z własnym sumieniem, a niekiedy i z kodeksem karnym, zastosowując wypłatę różnicy mnożnej za cały czas od chwili zaprzestania stosowania jej;

2) Uważając, że otrzymywany dodatek mieszkaniowy rażąco odbiega od rzeczywistego stanu wydatków ponoszonych na ten cel przez urzędników i dodatek ten obecnie nie posiada realnej wartości — winien być podniesiony do normy, odpowiadającej istotnej potrzebie, ponadto Nadzwyczajne Walne Zebranie domaga się aby urzędnicy państwowi byli zwolnieni od podatku od lokali;

3) Zważywszy, że udzielona przez Państwo pomoc lekarska aczkolwiek niedostateczna, to jednak

winna być przywrócona do poprzedniej normy, w przeciwnym bowiem razie głodowy budżet państwa państwowego nie pozwoli na zabezpieczenie dla niego i jego rodziny nawet prymitywnej pomocy lekarskiej.

4) Odkładanie z roku na rok ustalenia urzędników skarbowych I i II instancji nie może dać dodatnio wpływać na psychikę pracowników, mających wszystkie dane do otrzymania stabilizacji i przez to samo obniża ich poziom moralny ze stratą dla dobra służby i interesów Państwa, to też zło to winno być ostatecznie usunięte przez dokonanie ustalenia jeszcze w roku bieżącym.

Celem skuteczniejszej realizacji powyższych postulatów — Nadzwyczajne Walne Zebranie uchyla: prosić Centralny Zarząd Urzędników Skarbowych Rzecz. Polskiej aby niezwłocznie poczynił wszelkie możliwe kroki dla uzyskania rychłego i dodatniego załatwienia przez Rząd słusznych żądań rzeszy urzędników państwowych.

Ponadto Nadz. Walne Zebranie upoważnia Prezydium Zarządu do zakomunikowania powyższej rezolucji wszystkim Kołom Okręgowym Stow. Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Co uzyskali pracownicy miejscy.

Obietnicę uregulowania spraw spornych do dnia 1 listopada

W dniu wczorajszym, odbyła się konferencja przedstawicieli Magistratu z przedstawicielami Związków Zawodowych Pracowników Miejskich w sprawie rozpatrzenia postulatów, wysuniętych przez ogół pracowników miejskich podczas ostatniego strajku oraz w czasie późniejszych konferencji.

Przedstawiciele pracowników wysunęli żądania uregulowania wysokości poborów pracowników kontraktowych, przyspieszenia spraw gratyfikacji za lata 1925 i 1926, i szereg spraw mniejszej uwagi.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciele Magistratu wyjaśniali obszernie poszczególne kwestje, przyczem postanowiono zgodnie z przedstawicielami związków przedłożyć do

wtorku skonkretyzowane postulaty na piśmie.

W odpowiedzi we wszystkich przedłożonych sprawach Magistrat udzieli do dnia 1-go listopada r. b

Co się zaś tyczy sprawy gratyfikacji, p. prezydent M. Cynarski oświadczył, że będzie ona rozpatrywana przez Magistrat w listopadzie, poczem zarówno sprawa wyznaczenia gratyfikacji, jak i wysokość kwoty na ten cel, jako nieprzewidziane budżetowo, będą skierowane do Rady Miejskiej, realizacja zaś ew. uchwały, zgodnie z życzeniem Urzędu Wojewódzkiego, nastąpi po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Udekorować domy flagami

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Łodzi zwraca się do właścicieli domów, aby w dniu 10 bm. tj. w niedzielę udekorowali frontony domów flagami narodowymi i w ten sposób zmanifestowali solidarność ze świętem lotniczym.

Zwrot opłat szkolnych

Urząd wojewódzki zarządza wszystkim funkcjonariuszom państwowym, ubiegającym się o zwrot opłat szkolnych za dzieci uczęszczające do zakładów naukowych, że podania w sprawie powyższej winny być przedłożone urzędowi wojewódzkiemu najpóźniej do dnia 10 października rb. a to w celu wyjednania u władz centralnych miesięcznych kredytów potrzebnych na ten cel w odpowiedniej wysokości.

Nadsyłane po tym terminie podania nie będą mogły być uwzględniane, ponieważ żądane niemi zwroty opłat szkolnych nie znajdują pokrycia w przekazywanych przez władze centralne kredytach miesięcznych. (o)

13 pensja

Z miejscowych sfer urzędniczych komunikują nam, iż ministerstwo spraw wewnętrznych wypowiedziało się definitywnie przeciw wypłacie 13 pensji dla urzędników państwowych.

Ministerstwo zaleciło wypłacenie jedynie remunerationi, która wynosić będzie 150 tysięcy złotych, przyczem remuneration ta winna być wypłacona urzędnikom niższej kategorii. (o)

Zmiany w policji

Dotychczasowy kierownik 3 brygady ekspozytury urzędu śledczego komisarz Domański został przeniesiony na stanowisko komendanta p. p. powiatu łódzkiego. Komendę pp. powiatu brzezińskiego objął b. komendant oddziału konnego p. n. m. Łodzi komisarz Jezierski. (o)

—oOo—

ZABAWY I WIDOWISKA.

Dancing na Dom Sierot

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali „Lutni” (Stenkie wicza 31) odbędzie się dancing z którego dochód przeznaczony zostanie na budowę schroniska dla sierot po poległych żołnierzach W. P.

Towarzystwo, stojące na czele Domu Sierot, dawało dotychczas utrzymanie 64 dzieciom obecnie zaś pragnie w mającym powstać schronisku zgromadzić wszystkie dzieci, pozostałe po poległych żołnierzach W. P.

Zabawa u Harcerzy

Zarząd Związku Harcerstwa Polskiego w Łodzi urządza w niedzielę dnia 10 października rb. w siedzibie własnej przy ul. Ewangelickiej 9 wielki wieczór wokalnemuzyczny na pokrycie niedoboru z kolonji letnich.

Laskawy udział zaoferowali pp. Andrzejewska (śpiew), reżyser Tatariewicz, Gwido Trzywdar Rakowski, Mroziński, szkoła plastyki Janczewskiej i chór Moniuszki. Nazwiska wybitnych sił amatorskich i artystów teatru miejskiego dają pełną rekojmie, iż wieczór ten będzie jednym z pierwszych tego rodzaju imprez w bieżącym sezonie. To też niewątpliwie liczne rzesze łódzian poprą sympatyczny cel, jakim jest harcerstwo.

—oOo—

ODCZYTY.

Cele i drogi polskiej polit. zagranicz.

Odczyt Prof. dr. Michała Sokolnickiego na temat: „Cele i drogi polskiej polityki zagranicznej”, odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 17-ej w gmachu Szkoły, Narutowicza 68.

Poświęcenie fundamentu pod budowę II sali Stow. Rob. Chrześc.

W niedzielę, dnia 10. października 1928 r. o godz. 1 po poł. Jego Ekscelencja X. Biskup W. Tymieniecki dokona poświęcenia fundamentów budowy drugiej sali Stow. Rob. Chrześc. przy ul. Przejazd 34.

—oOo—

0 sprawiedliwe traktowanie wszystkich kupców.

Walka o reorganizację systemu t. zw. świadectw przemysłowych

Organizacje kupieckie otrzymały wezwanie swych władz centralnych w sprawie t. zw. świadectw przemysłowych na r. 1927. W wezwaniu tym podkreślono konieczność podjęcia energicznej walki przeciwko niesprawiedliwościom przy opłacie świadectw przemysłowych, wysuwając, jako zasadniczy postulat kupiectwa konieczność bezwzględniego zróżniczkowania tych opłat.

W związku z tem organizacje kupieckie Łodzi na konferencji, jakie odbyć się mają w dniu 10 b. m. w Warszawie przedstawiają tę zasadniczą kwestję, wysuwając szereg postulatów, zmierzających do usunię-

cia tej niesprawiedliwości i nierównomierności w traktowaniu handlu. Nierównomierność ta wyraża się w ten sposób, iż obecnie kupiec II kategorii, a więc np. sklepikarz, sprzedający obuwie lakierowane lub wstążki jedwabne, nie zatrudniający żadnego pomocnika opłaca za świadectwa przemysłowe normę 2 razy wyższą, niż przemysłowiec, zatrudniający 50 robotników. Z tych względów właśnie kupiectwo łódzkie podemuje na gruncie warszawskim energiczną akcję w związku z zamierzeniami min. skarbu w kierunku przeprowadzenia zasadniczych reform systemu podatkowego. (E)

—oOo—

Precz z „farbowanymi szwajcarami”!

Konsumenci elektrowui zrzeszają się celem wspólnej obrony

Elektrownia Łódzka pobiera obecnie specjalny dodatek za prąd, zużyty do dzwonków elektrycznych, licząc za to po 50 gr. miesięcznie — 6 zł. rocznie Dotkliwym ciosem dla konsumentów jest pobieranie tych opłat (zi) lat wstecz, t. zn. od roku 1920, co stanowi pokaźną kwotę zł. 36. Ponieważ nasuwają się tu poważne wątpliwości natury prawnej, czy zarząd towarzystwa elektrycznego ma prawo inkasować kwoty, należne państwu polskiemu, jako zaległości powstałe w okresie, gdy elektrownia Łódzka znajdowała się pod zarządem państwowym — konsumenci

postanowili podjąć w sprawie tej energiczną interwencję u czynników miarodajnych.

Z drugiej strony obecne stanowisko elektrowni wobec konsumentów, zwłaszcza zaś niektórych kategorii drobnych konsumentów narzuciło konieczność utworzenia specjalnej organizacji dla celów obrony, wzorem istniejącego w Warszawie zrzeszenia abonentów telefonicznych, którzy przeprowadziło skuteczną akcję w min. przem. i handlu przeciwko licznikom telefonicznym, jakich zamierzała ludność narzucić dyrekcja P.A.S.T. (e)

—oOo—

0 podatku spadkowym.

Zostało wydane nowe rozporządzenie

Wobec trudności, jakie następcza gminom miejskim i wiejskim, wymiar podatku od spadków i darowizn, który powinien stanowić dla gmin poważne źródło dochodów — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się swego czasu do Ministerstwa Skarbu, aby władze skarbowe dostarczyły interesowanym związkom komunalnym materiałów dla wymierzania przez nie komunalnego podatku od spadków i darowizn.

Ministerstwo Skarbu w następstwie wydało niedawno okólnik do Izb Skarbowych, w myśl którego urzędy skarbowe będą Urzędem Wojewódzkim, wzgl. magistratami miast Warszawy, Wilna, Poznania, Krakowa, Lwowa i Łodzi — udzielać odpisów decyzji wymiarowych państwowego

podatku od spadków i darowizn.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło ostatnio Urzędowi Wojewódzkim, by zawiadomiły wszystkie gminy miejskie i wiejskie na terenie danego województwa, że będą otrzymywały wspomniane odpisy, które służyć będą za podstawę do wymiaru komunalnego podatku od spadków i darowizn, przyczem odpisy te przesyłane będą tym gminom, na których obszarze znajdują się przedmioty spadkowe lub darowane.

Przesłanie odpisów decyzji rozpocznie się 15 bm. tj. w sprawach w których decyzje wymiarowe zapadły w ciągu września rb. a następnie odpisy przesyłane będą do 15 każdego miesiąca. (P)

—oOo—

Dlaczego wędliny drożeją?

Ceny wędlin spadną w końcu miesiąca

Władze administracyjne przeprowadzają obecnie dochodzenia w celu ustalenia przyczyny nadmiernego wysrubowania cen wędlin i wyrobów masarskich, których podrożenie było jednym z czynników wzrostu wskaźnika kosztów utrzymania we wrześniu. Okazuje się, iż wyższość cen spowodowana w pierwszym rzędzie została masowym wywozem wleprzy i ograniczeniem podaży na rynku krajowym.

Musiąco to pociągnąć za sobą spadek

konsumpcji wędlin i mięsa wieprzowego w wędliniarniach łódzkich. Wobec tego, że ceny obecne nie odpowiadają sile kupnej szerokich rzesz pracujących — już w końcu bież. miesiąca nastąpić ma ich obniżenie tem bardziej, że ludność żydowska, która częściowo nabywała wędliny chrześcijańskie z uwagi na ich taniość — obecnie konsumuje wędliny t. zw. koszerne, które wytrzymują konkurencję pod względem cen. (e)

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanowny Panie Redaktorze.

Z powodu epidemii szkarlatyny przesunięto po czątek rozpoczęcia zajęć szkolnych do dnia 15 września z zastrzeżeniem, aby przedtem przygotowały dyrekcje plany i od tej daty mogły lekcje rozpocząć się w normalnym trybie.

Tymczasem co dzieje się w Szkolnictwie Rodzinnym? Oto, do dnia dzisiejszego niektóre szkoły (Szkoła powszechna Nr. 50) nie ustaliły jeszcze go dziny rozpoczęcia lekcji. Lekcje rozpoczynają się o godz. 8—ej, 8,15 a nawet czasem o 8,30, chociaż młodzież nakazuje przychodzić przed 8—ą rano. Młodzież dotychczas nie otrzymała ani razu (!) planu lekcji na dzień następny, lecz zato każe się nauczycielom nosić codziennie wszystkie zeszyty, książki, pantofle gimn. itp.

Wymagania jednak są wielkie i sprzeczne z rozporząd. Min. o przeciążeniu młodz. z 1925 r. Nic dziwnego, że młodzież już jest wyczerpana, choć to dopiero pierwsze tygodnie.

Czas najwyższy, aby inspektoraty szkolne i kuratorjum bliżej zainteresowały się szk. powszech. gdyż ono jest podstawą, na której się opiera dalsza nauka i przyszłość Polski.

Łączymy wyrazy szacunku
Rodzice.

Podwójny doktorat p. Łagunowskiego JEDEN LECZNICOWY, DRUGI KASOWY.

Dnia 6 b. m. udałam się po poradę do dra Łagunowskiego, ordynującego w lecznicy „Vita”.

Dr. Łagunowski przepisał mi receptę, z którą udałam się do apteki.

Ponieważ okazało się, że lekarstwo jest zbyt drogie, udałam się powtórnie do dra Łagunowskiego, ordynującego tym razem w Kasie Chorych i prosiłam go, jako ubezpieczoną w tej instytucji o poświadczenie recepty, abym mogła otrzymać bezpłatnie lekarstwo z apteki Kasy Chorych.

Lekarz Łagunowski ku memu zdziwieniu w nader arogancki sposób odrzucił receptę, odmawiając jej potwierdzenia, natomiast wydał zupełnie inną, mówiąc: „Pierwszym razem byłem doktorem Łagunowskim z lecznicy a teraz jestem doktorem Łagunowskim z Kasy Chorych.”

Sądząc z wyżej opisanego incydentu p. dr. Łagunowski uważa, że jedną i tą samą chorobę innemi środkami leczy się w lecznicy, a innemi w Kasie Chorych.

Pacjentka.

Teatr Miejski.

„Cały dzień bez kłamstwa”.

Komedja w 3 aktach G. Montgomery'ego.

Księgi Starego Testamentu musieli pisać natchnieni, młodzi poeci i plugawi starcy — impotenci Pierwszym zawdzięcza Biblija swój polot, poezję i przepiękna, fantazję. A drudzy z lubością przesączali w nią pierwiastek erotyczny — seksualny, szerząc na łamach ksiąg świętych niebywałą w swej łubieżności pornografię. Istniała jedna tylko cecha wspólna u tych pisarzy, z których jedni prawili bajki o sile fizycznej Samsona, a drudzy rozwodzili się nad krągłością bioder nałożnic Salomona, a cechą tą: przesada.

Dlatego wiele powiedzeń i sentencji ich biorę ze sceptyczną rezerwą. N. p. jako dzieciak jeszcze uważałem za przesadę twierdzenie Pisma św. jakoby każdy sprawiedliwy kłamał, względnie grzeszył najmniej siedem razy na dobę.

Późniejsze jednakowoż życie nauczyło mnie, że jest w tem powiedzeniu dużo racji. Niestety! Jesteśmy ułomni i grzeszni! Do kłamstwa przyzwyczajaliśmy się tak bardzo, że, drogą tradycji, tysiąc letniego konwenansu i zwyczajów towa-

Ślub w więzieniu.

Brała go komunistka - żydówka, która głosiła hasła wolnej miłości.

Dnia 7 bm. odbył się ślub skazanej niedawno za udział w organizacji komunistycznej na 4 lata więzienia Małki Srebrnik z jednym ze znanych pracowników społecznych w Łodzi.

Narzeczoną w towarzystwie świadków przybył do więzienia przy ul. Gdańskiej. O godzinie 3 i pół rabin Fajner udzielił ślubu religijnego, o godzinie 4—ej przybył do więzienia naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego — A. Rzewski w towarzystwie referentki Urzędu p. Marji Zielińskiej i sporządził akt ślubu, oświadczając jednocześnie, że zgodnie z istniejącymi przepisami prawa o

małżeństwie, ślub został wobec państwa i społeczeństwa uprawomocniony. Po podpisaniu aktów ślubu przez obecnych i załatwieniu formalności, obecni przy tej uroczystości wraz z nowożeńcem opuścili gmach więzienny, a panna młoda w obecności dozorców więziennych odprowadzona została do celi.

Podczas uroczystości obecni byli: naczelnik więzienia — p. Bargiel oraz jego zastępca — p. Czechowski. Ślub religijny, jak również cywilny odbywał się za zezwoleniem p. podprokuratora Markowskiego w kancelarii więziennej.

—o—

O uregulowanie handlu ulicznego

MEMORJAŁ ZRZESZEN KUPIECKICH.

W ostatnich latach specjalnie szeroko rozpowszechnił się na ulicach Łodzi określony handel uliczny. Sprzedawcy krążący po ulicach wolni od wszystkich ciężarów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstw, poczęli w sposób zupełnie bezceremonjalny konkutować z handlem osiadłym w sklepach, w straganach lub budkach. Podrywa to dotkliwie egzystencję wielu wspomnianych przedsiębiorstw.

Rozpaczliwie przedstawia się ten stan

rzeczy w halach i na targowiskach miejskich. Tam sprzedaż uliczna wprost uniemożliwia jakikolwiek obrót handlowy z budek i straganów w halach i na placach. Poza tem sprzedaż ta odbywa się w warunkach, które urągają elementarnym wymogom higieny. W związku z tem, jak się dowiadujemy, naczelną rada zrzeszeń kupiectwa łódzkiego wysłała do M. S. Wewnętrznych, obszerny memoriał, w którym żąda uregulowania handlu ulicznego. (v)

—o—

Oparcie szkoły średniej o szkołę powszechną

REORGANIZACJA ŁÓDZKIEGO KURATORJUM SZKOLNEGO.

W ubiegłym tygodniu kurator okręgu łódzkiego szkolnego p. Owiniński brał udział w ministerstwie oświaty w naradach w sprawach reorganizacji tegoż ministerstwa.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy departament ogólny będzie przekształcony prawdopodobnie dla zadań organizacyjnych i odpowiednią otrzyma nazwę. Zasadniczą zmianę wnosi projekt połączenia departamentu szkół średnich z departamentem szkolnictwa powsz. Według tego projektu, istniałby w przyszłości jeden departament szkolnictwa ogólnokształcącego z odpo-

wiednią ilością wydziałów. Zmiana ta sankcjonowałaby w ustroju najwyższych władz oświatowych dążenie do szkoły jednolitej, czyli oparcie szkoły średniej bezpośrednio na fundamencie szkoły powszechnej. W ten sposób postulat o demokratyzacji szkolnictwa, który uzyskuje teraz widoki realizacji, będzie miał odpowiednik centrali ministerstwa. Konsekwencją reorganizacji biur ministerjalnych ma być również analogiczne przekształcenie kuratorjów szkolnych, zmiana nazw ich wydziałów i referatów. (u)

rzyskich, zrosło się ono z nami prawie organicznie, i stanowi tak nieodzowną naszą potrzebę, jak wkładanie w czasie zimy ciepłego palta, co również jest czemś sztucznym, jako że nasi praojcowie i prababki paradowali jak i dzisiejsi mieszkańcy Ziemi Ognistej bez barchanów i welniaków, nie mówiąc już o luksusowych dessous.

W takich warunkach walka z kłamstwem równałaby się wprowadzeniu w ład społeczny anarchji, zwaliliby w proch całą formę naszego życia towarzyskiego.

Amerikanin Montgomery dał nam w swojej komedji „Cały dzień bez kłamstwa” próbkę, jak wgląda w praktyce piękna teoria o mówieniu wiecznej prawdy. Jest jasne, że bohater sztuki nie podjął się tej herkulesowej pracy dla kaprysu, ale na skutek swego lekkomyślnego zakładu, który przysporzył mu wiele przykrych sytuacji i chwil, a zato wam, widzom, parę kwadransów tej wesołej beztroski, jaką wytwarza specyficzny, miejscami naiwny rzadko erotyczny, ale często miły humor amerykański. Sztukę tę, będącą równocześnie satyrą przeciw giełdziarzom maklerom powinni koniecznie zobaczyć nasi łódzcy businessmeni. W zachłannym i chciwym gószczeniu rzuca Van Dusenie ujrzą oni swoje prawdziwe oblicze i będą się mogli uśmiechnąć z naiwnej ucziwości Bob Benneta.

Wesoła ta komedja, posiadająca obok praw

dziwego komizmu i parę niekonsekwentnych założań (kto tam na to zresztą zważa w Ameryce!) wystawiona była doskonale. Dużo tempa, werwy, dobrze podkreślony rytm farsy.

Role w niej były raczej popisowe dla panów niż dla pań. Sylwetki kobiece zostały przez autora potraktowane trochę po macoszemu. Zato aktorowi zostawiono miejsce do daleko idących ewentualności.

Skorzystali z tego nasi artyści. Stworzyli parę ciekawych typów i mieli możność podkreślenia swojej indywidualności.

Rola Boba kreował w Warszawie jaknajcieplej przyjęty przez stołeczną krytykę Maszyński. Widziałem go. Widziałem i w tej samej roli Znięca. Uważam, że ten ostatni przedystansował Maszyńskiego, a twierdzenie to wyhawia mię od wszelkich dalszych komplementów.

Drugim triumfotorem dnia był Mroziński: naprawdę pierwszorzędnym w swojej masce i groteskowości ruchu jako van Dusen. Janowski jako Ralston, Fabisiak w roli Bicka i pastorska pokora Tatarkiewicza dopełniała resztę dobrego inżynierskiego zespołu.

O paniach napiszemy również. Nawet bardzo, bardzo obszernie. Ale to już przy omawianiu innych sztuk, w których znajdują sobie pola do popisu, ile w ostatniej ich kłódkę.

Osobiste

W dniu 10 października 1926 roku o godz. 5.30 po poł. w kościele Św. Józefa w Łodzi, odbędzie się ślub p. Czesławy Jerzykowskiej z p. Piotrem Zginiakiem pracownikiem rest. „Teatralnej” znanym w szerokich kołach bywalców restauracyjnych.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30, na przedstawieniu szkolnym po cenach najniższych dramat Zeromskiego „Róża” wieczorem po raz 4-ty świeżo wystawiona prześmiewna komedia amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa”, przyjęta z pełnym aplauzem zarówno przez prasę, jak i publiczność.

Jutro, niedziela, również dwa przedstawienia o godz. 3 m. 30 po cenach popularnych „Róża”, wieczorem w dalszym ciągu „Cały dzień bez kłamstwa”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w Teatrze Popularnym dwa przedstawienia znakomitego dramatu Michaelisa „Wesele podczas rewolucji”. Ażeby uprzyścić jaknajszerszym masom powyższe widowisko, dyrekcja daje popołudniu po cenach najniższych: 40, 60 i 80 groszy. Wieczorem ceny zwykle.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE
„JASIA I MAŁGOSI”.

Dzisiejsze przedstawienie „Jasia i Małgosi” wywołało wśród milusińskich wielką uciechę i niewątpliwie wielka Sala Filharmonii będzie zapełniona dziatwą po brzegi. Jutro w niedzielę odbędzie się drugie i ostatnie przedstawienie. Wystawiona będzie opera dziecięca pt. „Jas i Małgosia” w opracowaniu Zbierzchowskiej.

WIECZÓR EKSPERYMENTALNY
SABIRY.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonii zapowiadany eksperymentalny wieczór Sabiry.

Zycie sportowe.

KALENDARZYK SPORTOWY NA DZIŚ
I JUTRO.

Sobotni i niedzielny kalendarzyk imprez sportowych przedstawia się następująco: Sobota: g. 8.30 po poł. boisko WKS-u: Rudzkie Tow. Hakoah. Niedziela: godz. 11 rano boisko przy ul. Wodnej: ŁKS, — Widzew, godz. 3 po poł. boisko przy ul. Wodnej Turysta — Union. O godz. 10-ej na Krzywiu start biegu na 40 klm.

DZISIEJSZE ZAWODY DYWIZYJNE
W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przypada święto przysposobienia wojskowego w naszym mieście. W uroczystości wezmą udział oddziały wojskowe garnizonu łódzkiego. Poza tem zorganizowane będą zawody dywizyjne w marzu na 10 klm. w pełnym rynsztunku, poza tem zaś odbędą się zawody lekkoatletyczne.

(E)

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 9-10.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Od czyt. pr. „System Taylora w gospodarstwie domowym” wygl. p. Eleonora Porębska; 17.30 Jazz-band; 19 Odczyt pt. „Tyfus brzuszny” wygl. docent uniwers. warsz. dr. med. Stefan Sterling-Okuniewski (dla lat „Medycyna-hygiena”); 19.30 Komunikat rolniczy 19.45 Nad program „Rozmaitości”; 19.55 Pogawędka z działu „Radjokronika” wygl. dr. Marjan Sękowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. „Szlagiery” Perakiego oka i Qui pro quo.

JUTRO w niedzielę dnia 10 października r. b. o g. 11 w poł.

OTWARCIE WYSTAWY
GOSPODARSKO-HYGJENICZNEJ

w ŁODZI, Al. Kosciuszki 73, 75, 77, „Targ Rzemieślniczy”

Zgłoszenia na pozostałe miejsca przyjmuje. Biuro wystawy, Piotrkowska 60, Tel. 41-41.

Nie spóźniajcie się do urzędów

Bo wasi koledzy zostaną za was ukarani

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik min. spr. wewn. w sprawie punktualnego przybywania wszystkich urzędników do biura i rozpoczynania we właściwym czasie swych czynności urzędowych. Za spóźnienie odpowiedzialny będzie nie tylko spóźniający

się urzędnik, lecz także wszyscy jego koledzy w danym wydziale. Kary polegać będą na tem, że będą oni obowiązani przychodzić przez tydzień do biura o kwadrans wcześniej niż normalnie. (e)

PRAWO I SĄD.

Czy cudzoziemcy korzystają
z dobrodziejstw ochrony lokatorów?

Sąd orzekł, że tak, o ile pochodzą z b. imperjum rosyjskiego

Bardzo ciekawa pod względem społecznym i prawnym toczyła się sprawa w dniu wczorajszym w Łódzkim Sądzie Okręgowym w Wydziale Odwoławczym.

Tło tej sprawy zajmują szeroki ogół uchodźców politycznych z Rosji Sowieckiej i ich praw do § 30 ustawy o ochronie lokatorów, który dosłownie brzmi:

„Cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów jeśli i w danym państwie obcym obywatele polscy pod tym względem postawieni są na równi z obywatelami własnymi”.

Właściciel domu Szosa Pabjanicka Nr. 1, zaskarżył Eugenję Makarowę o eksmisję z powodu niepłacenia przez taką czynszu komornianego w wysokości 136 zł.

Wyrokiem Sądu Pokoju V okręgu Eu

genja Makarowa musiała zapłacić czynsz komorniany w wysokości 136 zł. co uczyniła, lecz wyrokowi sądu pokoju w kwestji eksmisji nie podporządkowała się.

Wajblach Władysław właściciel domu zaskarżył ponownie Eugenję Makarowę do Sądu Okręgowego o eksmisję.

W czasie rozprawy ustalono, że Sąd Najwyższy w Warszawie orzekł, iż sprawy powyższe mogą być rozstrzygane w sensie przychylnym dla uchodźców, zbiegłych z b. imperjum Rosyjskiego.

Z tego też powodu sąd pod przewodnictwem sędziego Świderskiego i po przemówieniu adwokatów Pełki, Foreła i Łozińskiego zatwierdził wyrok sądu pokoju V okręgu uchylając eksmisję proszoną przez Wajblacha. (U)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 8-go października 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar St. Zjedn. 9,00
Belgia 25,10
Londyn 43,77
Nowy Jork 9,00
Paryż 26,00
Praga 28,72
Szwajcaria 174,25
Włochy 34,90
Wiedeń 127,26.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 9,08 1/4, tendencja mocna.

AKCJE.

Bank dyskontowy 7,75; Bank handlowy 3,30; Bank Polski 72,00; Bank zachodni 1,45; Cerata 0,56; Kijewski 0,16; Puls 3,85; Zgierz 0,70; Siła i Światło 23,00; Chodorów 105,00; Czersk 0,30; Częstocice 1,00; Gostawice 40,00; Michałów 0,20; Waresz. Tow. fabryk cukru 2,43; Łazy 0,13; Drzewo 0,30; Pol. Przem. Naft. 0,65; „Nobel” 2,20; Węgł. 61,50; Filtzer 1,55; Lębop 14,75; Modrzejów 2,90; Norblin 1,09; Ostrowiec 6,15; Parowoz 0,21; Połack 1,15; Rudzki 1,02; Starachowice 1,65; Zawiercie 12,00; Żyrardów 9,50; Borkowski 1,05; Haberbusch 60,00; Tow. pożyczkowe 2,20.

DOLAR W ŁODZI.

(AW) W dniu dzisiejszym dolar w obrotach prywatnych w godzinach wieczornych notowany był:

w płaceniu	9,09
w żądaniu	9,16

przy tendencji mocnej.

Humor.

PRZYSŁUGA.

Dwaj kupcy, konkurenci spotykają się na ulicy.

— Serwus Abramie, co słyhać?
— Dzień dobry, właśnie wczoraj pytało o twoją sytuację finansową.
— Czy dobre dałeś informacje?
— Doskonale. Powiedziałem, że zarabiasz do dwustu tysięcy miesięcznie, masz dwa domy i t. d.
— Przesada... Ale w każdym razie dziękuję ci za twe dobre chęci. A komu dałeś te informacje?
— Członkowi komisji podatkowej.

NASZE DZIECI.

Czteroletni Tadeusz jest z rodzicami w restauracji. Ojciec zamawia dwa piwa.
Tadeusz: — A co będzie pić, mamusia?

PRAWDA.

Adwokat po wygraniu sprawy depeszuje do klienta:

— Prawda zwyciężyła.
Klient depeszą odpowiada:
— Proszę wnieść apelację.

POSŁUSZNY PRAWU.

Sędzia do świadka:

— Czy świadek był kiedy karany?
— Aby powiedzieć prawdę, panie sędzio, to przed dziesięciu laty kapotałem się w miejscu, gdzie to było zabronione i zapłaciłem za to 20 zł. kary.
— No a potem?
— Potem już nie kapotałem się nigdzie.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

WYTWÓRNIŁ GILZ

„Skafa”, Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

SKŁADY PASZY:

Nowakowski Miedziana 10.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

Boniewicz ul. Targowa 38.

SKŁADY APTECZNE:

Pogonowski apteka homeopat. Główna 5.

Jentys Kilińskiego 162.

WYTWÓRNIŁ MASZYN RZEŹNICZYCH:

Chmielecki Anny 26.

PRALNIE:

Gołębiowska Kilińskiego 118.

Matusiak Kilińskiego 142.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Łapienis Główna 31.

Wieczorkiewicz Główna 35.

Wawrzonowski Kilińskiego 135.

Czechowski Sienkiewicza 64.

KRAWCOWE:

Fiedler Sienkiewicza 109.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki Pomorska 94.

Olczyk Pomorska 84.

Zasada Radwańska 1.

WYTWÓRNIŁ OBUWIA:

Stawowa Główna 36.

Owczarek Kilińskiego 134.

Kolanowski Kilińskiego 142.

Świętosławski Kilińskiego 159.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW

KOLONJALNYCH:

Gajster Główna 21.

Auerbach Targowa 39.

PIEKARNIE:

Kopczyński Juliusza 31.

Rosner Kilińskiego 142.

Biskupski Kilińskiego 148.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński Miynarska 30.

WYROBY TYTONIOWE:

Płacheński Zawiszy 19.

WAHSETATY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE:

Wilgocki Miynarska 31.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski Sienkiewicza 91.

PIWIARNIE:

Turski Kilińskiego 164.

SKŁADY TYTONIU:

Lewandowski Główna 56.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkiewicz Zielona 17 (Bałuty).

Wilczyński Główna 67.

KAWIARNIE:

Fraszczyński Główna 67.

CUKIERNIE:

Kowalczyk Główna 1.

Buszko Główna 20.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:

Donaszewski Główna 16.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy iść te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Tow. Rzemieśl. „Resursa” w Łodzi.

Zawiadania wszystkich rzemieślników w Łodzi, że w dniu 10-go października r.b. o godzinie 10 rano w sali kina „Resursa” przy ul. Kilińskiej pod Nr. 123 odbędzie się

WIELKI WIEC RZEMIEŚLNICZY

w sprawie ustawy Rzemieślniczej.

Wobec tak ważnej sprawy jak Ustawa Rzemieślnicza, prosimy o punktualne i liczne przybycie wszystkich rzemieślników chrześcijan zamieszkałych w Łodzi.

6456

ZARZĄD.

Szkoło okienne

ornamentowa, surowe, motowa oraz saklenie budowl.; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 6456

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Szafę stół, krzesła, tremo, biarko, bielizniarkę, maszynę sprzedam Główna 55 m 48, of cywa prawa. 4025-2

Maszynę do elektryzacji kupię. Ociety z ceną do Rozwoju pod „K. K.” 4017-4

Sklep rzeźniczy do sprzedania z całym urządzeniem Szosa Pabjanicka 80. 4018-5

Na raty wszelka manufaktura firanki tanio Kredyt Nawrot 15, 1 piętro. 4066-8

Maszyny do szycia, wszystkie, części, naprawy, Perla Komerski Piotrkowska 69 5913-0

Sklep spożywczy z mieszkanicem do sprzedania Gubernatorska 26, 4038-2

Sprzedam dom o 9 mieszkań z drzewami 4 ch nie wykończony Kresowa 3. Widzew. 4132-2

Kupię pianino w dobrym stanie. Ociety składać pod „K. K.” do Rozwoju 4044-5

Sklep rzeźniczy do sprzedania z całym urządzeniem. Wiadomość Zielona 12, skład wędlin. 4057-5

Sklep istniejący 10 lat, z podwodą ożenku sprzedam. Ociety pod „Okazja” do „Rozwoju” 4059-2

przedam pół domku o 4 mieszkanie, dwa pokoje wolne. Wiadomość Śląska Nr. 10 m. 4 4052-2

Różne:

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 3910-7

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Peters, Konsew.) udziela lekcji na fortepianie Karłekt Świątkowski Zgierski 11-8. 3920-8

Rutynowany muzyk kierownik orkiestry udziela lekcji na instrumentach dętych i innych po cenie przystępnej ul. Przedzalaniana 46 m 25. 4023-4

Gospodyni młoda, wykwalifikowana na poszukuje posady. Sienkiewicza 28, m. 11. 4043-2

Potrzebna dziewczyna do kuchni róg Zielonej i Piotrkowskiej do kucania (cukiernia). 4 40-2

Dziewczyny znające się na robotach sztydelkowych potrzebne. Adresy przyjmuje administracja Rozwoju sub „Potrzebna” 4047-2

Potrzebna uczennica do pracowni sukien. Ogrodowa 28 sien 5, m. 4. 4050-1

potrzebna dobra kucharka do majątku ziemskiego pod Łodzią. Wiadomość Sienkiewicza 69 u Razikowskiego, od godz. 7-8 wiecz. 4058-1

Lekcje francuskiego, konwersacja, szkółka, znaczne ustępstwo Kilińskiego 81-2. 4035-2

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrow. Zielona Nr 11, 4060-2

Zdemeblizowany żołnierz cierpiący na epilepsję poszukuje jakiegokolwiek pracy lub też prosi o pomoc materialną ul. Cmentarna 10, dom noclegowy Czajkowski 4034-2

Przyjmę na mieszkanie panie lub panów Andrzeja Nr 60, m. 22. 4366-3

Tenio na wypłatę obawie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu ul. wejście 3359-7

Zgubione dokumenty

Itold Echarst zgubił broń. W. ning cal 765. Nr. 10350 4016-2

Rojek Bronisława zgubił kartę od paszportu wydana z labr. Poznańskiego. 4043-3

Dr. Jan

Dobrowolski

chor. skórne i weneryczne. od g. 5-7, w niedziel. od 10-12 ul. Andrzeja 3. 6413-

Zegary

zegarki wszelkiego rodzaju biżuterię poleca na raty po cenach gotówkowych

Jan Chmiel

Piotrkowska 100, tel. 25-35. 6446-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponadtem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. Przyjęte ogłoszenia bez uprzedzenia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u „Lapabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 50 — zł.

Redaktor naczelny i wydawca int. T. Czajkowski

W. Kocini T. Czajkowskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Barczak